NR. 420 (4760) cz. WARSZAWA, NIEDZIELA 29 LISTOPADA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 775-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Wczoraj zeznawali w procesie brzeskim ttow. E. Przetacznik, K. Kaczanowski, St. Garlicki i pos. R. Rybarski.

Sprawozdanie znajdziecie na str. 2 „Robotnika".

„Bojkot żydów"

Trudno zdać sobie jeszcze sprawę całkowitą ze *sprężyn istotnych*, które kierowały zajściami antysemickiemi w ciągu kilku ostatnich tygodni. Zajścia uliczne ustały. Zamiast nich rozpoczęła się propaganda na rzecz t. zw.

„bojkotu Żydów",

przedewszystkim bojkotu handlu żydowskiego, w niektórych odezwach organizacji akademickich — nawet bojkotu towarzyskiego. Ni stąd ni zowąd wracamy raptem do smutnej pamięci okresu po klęsce rewolucji 1906 r.; *sprawa żydowska* w swoistym ujęcia „konkurencji handlowej" staje się dla niektórych kół społeczeństwa polskiego „pępkiem świata".

Ruch „bojkotowy" nie jest ruchem wyłącznie narodowo - demokratycznym; ogarnia on i część obozu sanacyjnego"; mamy przed sobą odezwy „Legjonu Młodych' paru uniwersytetów; *„Słowo"* wileńskie z dnia 26 listopada udzieliło swoich szpalt dla artykułu, nawołującego do bojkotu; małe prowincjonalne tygodniczki „sanacyjne" poszły gdzieniegdzie o wiele dalej. Trzeba stwierdzić, że *fala antysemityzmu* w sposób dość nieoczekiwany zatoczyła wcale szerokie kręgi. Niepodobna tu mówić o zjawisku *specyficznie polskim*. Antysemityzm w Niemczech, w Rumunji, na Węgrzech przybiera nieraz formy jeszcze ostrzejsze; organizatorzy nieudałego hitlerowskiego zamachu stanu w *Hesji* projektowali, naprzykład, postawienie Żydów, jako takich, „poza nawias prawa". Ale w *Polsce* hasło „bojkotu" ma już, jak przypomnieliśmy, przeszłość, jego skutki znamy już z doświadczenia.

Dziecko rozumie, że

bojkot handlu żydowskiego

nie rozwiązuje ani trochę *sprawy żydowskiej*. Ta sprawa nie jest bowiem kwestją handlu. *Problem żydowski* rozwinął się historycznie z tysiąca najrozmaitszych czynników; należy do problemów wprost niesłychanie skomplikowanych; istnieje zagadnienie Palestyny i zagadnienie arabskie w Palestynie; istnieje sjonizm, który utknął chwilowo na martwym punkcie; istnieje w Rzeczypospolitej masowy ruch bundowców, którzy nie chcą mieć nic wspólnego ze sjonizmem, istnieją ciemne masy chasydów — dziwaczni „emigranci" z epoki średniowiecza. Najsprawniej wykonywana zasada „sanacyjnego" dzisiaj p. *Sadzewicza: „swój do swego"* w niczym nie zmieni isoty rzeczy, najwyżej pogrąży w otchłań jeszcze większej nędzy kilka tysięcy nędzarzy - sklepikarzy żydowskich — *obywateli tej samej Rzeczypospolitej*. Bo antysemityzm jest właściwie

myślą bezsilną,

rzadko bywa *celem* samym w sobie, najczęściej bywa tylko *narzędziem*.

I tu leży bodaj sedno rzeczy.

W okresie pomiędzy r. 1907 a r. 1914 *„bojkot Żydów"* odegrywał rolę kamienia, rzuconego wpoprzek szlaku pracy niepodległościowej; skierowywano gniew mas przeciw Żydom, a nie przeciw zaborcom. Teraz *„bojkot Żydów"* pragnie otworzyć furtkę dla powszechnego niezadowolenia; zastąpić walkę o *demokrację*, o *wolność*, o *prawo*, walkę przeciw *kapitalizmowi* o *Socjalizm*. Wszak „teoretycy" p. *Hitlera* w Niemczech odróżniają „pasorzytniczy" kapitał żydowski od „twórczego" kapitału rdzennych Prusaków z krwi i z kości!..

Rozwiązania *sprawy żydowskiej* trzeba szukać konsekwentnym *wspólnym* wysiłkiem Socjalizmu polskiego i Socjalizmu żydowskiego w Polsce. Walkę z antysemityzmem trzeba zespolić z równie stanowczą walką przeciwko nacjonalizmowi i klerykalizmowi żydowskiemu, przeciwko „sanacyjnym" umizgom kierowników politycznych burżuazji żydowskiej. A— nadewszystko — pamiętać trzeba, że losy kraju zależą dziś bynajmniej nie od kwestji żydowskiej, ale od wyników dziejowego zmagania o

wolność ludu i o prawo,

od kierunku dalszego rozwoju społeczno - gospodarczego i kulturalnego zarówno Polski, jak i świata.

Nazwijmy rzecz po imieniu: *„bojkot Żydów"* — to w pierwszym rzędzie broń *całej* reakcji społecznej; a w drugim rzędzie — to płaszcz, z pod którego wyziera wstydliwie — niezależnie od pozorów — *biała chorągiew* w stosunku do „sanacji".

Mieczysław Niedziałkowski.

Po pięciu latach pracy
Akademja Czerwonego Harcerstwa T. U. R.

Dziś o godz. 11 r. w sali

teatru „Ateneum"

w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się

AKADEMJA CZERWONEGO HARCERSTWA TUR.,

z powodu **pięciolecia** istnienia organizacji.

Program obejmuje:

1) **popisy gromad harcerskich z Warszawy i z prowincji;**
2) **nowe produkcje artystyczne Centralnej Sekcji Dramatycznej TUR.;**
3) **grać będzie orkiestra Związku Pracowników Elektrowni;**
4) **popisy Robotniczego Klubu Sportowego „Start" i dzieci „Skry".**

Zobaczycie gromadę harcerską z **Łowicza** w oryginalnych strojach łowickich.

Przemawiać będą tow. tow. Tomasz **Arciszewski**, Stanisław **Dubois**, Stefan **Kopciński**, Karol **Maxamin**. Wszyscy przybyć winni na Akademję naszych „najmłodszych". Niech żyją **Czerwoni Harcerze!**

Oświadczenie O.K.R.P.P.S. Kraków
Skoncetrowany atak na świadków obrony w procesie brzeskim

W piątek 27 bm. na rozprawie 11 b. więźniów brzeskich świadek oskarżenia, p. **Olearczyk**, kierownik policji politycznej w Krakowie, zniesławił tow. Wincentego **Korolewicza**, emerytowanego profesora gimnazjalnego, przewodniczącego TUR, współredaktora **„Naprzodu"**.

Tego samego dnia dyrektor biura Sejmu, p. **Dziadosz**, udzielił agencji „sanacyjnej" prasowej **„Iskrze"** wywiadu, zniesławiającego tow. Emila **Haeckera**, naczelnego redaktora **„Naprzodu"**. Jest to skoncentrowany atak „sanacji" na świadków obrony w procesie **„Centrolewu"**.

Kłamliwe „rewelacje", będące aktem zemsty, nie zdołają osłabić zaufania, jakie do obu towarzyszy żywi zorganizowana pracownicza klasa Polski.

Nie ulega wątpliwości, że jest to atak zemsty „sanacyjnej", wymierzony pośrednio przeciwko **„Naprzodowi"** za jego nieubłaganą walkę z „sanacją".

Za Egzekutywę OKR. PPS. Kraków miasto — przewodniczący wz. dr. Józef **Rozencwejg** sekretarz Wiesław **Wohnut**.

Wojna chińsko-japońska
Walki nie ustają. Czy przesilenie wewnętrzne w Japonji?

ARMJA JAPOŃSKA MASZERUJE NA PEKIN.

Według doniesień z Mukdenu oddział wojsk chińskich stoczył w pobliżu Tahuszan w odległości 112 klm. na wschód od Mukdenu bitwę z brygadą japońską. W walce wzięły udział po obu stronach **pociągi pancerne oraz eskadra samolotów japońskich**. Chińczycy zostali rozbici.

Według doniesień dobrze poinformowanych, od wczoraj od godziny 5-ej rano odchodzą z Mukdenu pociągi z transportami wojsk japońskich w kierunku **Pekinu**. Transportom tym towarzyszą pociągi pancerne.

ZATARG W JAPONJI.

Z Tokio donoszą do Londynu, że nieporozumienia pomiędzy Rządem a sferami wojskowemi nabierają coraz bardziej ostrego charakteru. W kołach urzędowych twierdzą, że **gabinet poda się do dymisji, o ile wojska japońskie zajmą Czingczau.**

BOMBARDOWANIE CZING-CZAU.

Donoszą z Tokio, że japońskie siły zbrojne zatrzymały się w połowie drogi między **Mukdenem** a **Czingczau** w pobliżu **Yangkwank - Taitzu.** Samoloty japońskie **zbombardowały Czingczau.**

Z **Mukdenu** przybywają nowe transporty wojsk. Na front przybyło dotychczas **5.000 żołnierzy.** Generał **Nanaja,** szef japońskiego sztabu generalnego przesłał generałowi **Honio** rozkaz **wstrzymania ofensywy na Czingczau** i ograniczenia się do działań obronnych.

KRWAWE WALKI W TSIEN-TSINIE.

Według otrzymanych doniesień sytuacja w **Tsien - Tsinie** jest bardzo groźna. Podczas pierwszych walk zginęło 50 żołnierzy chińskich. W nocy z piątku na sobotę doszło do nowej strzelaniny. Wszyscy mężczyźni koncesji japońskiej w wieku od lat 14 do 40 otrzymali rozkaz wzięcia udziału w obronie koncesji. (Kolonja japońska liczy 3000 osób). Z **Mukdenu** wysłano do **Tsien - Tsinu** 120 wagonów z oddziałami wojskowemi. Według niepotwierdzonej wiadomości do **Tsien - Tsinu** mają wyruszyć dwie brygady z Japonji. Poza tem przybyło 150 marynarzy japońskich.

„Daily Telegraph" donosi, że na chińskim dworcu wschodnim stoi pociąg pancerny z 6 armatami.

Niesłychany postępek naczelnego prokuratora
Rzeszy Niemieckiej
Nie chce on ścigać hitlerowców

Naczelny prokurator Rzeszy Niemieckiej dr. **Werner** oświadczył, iż nie widzi

cech przestępstwa

w heskich przygotowaniach do zamachu stanu pod chorągwią **Hitlera.**

W kołach republikańskich panuje ogromne wzburzenie, zwłaszcza, że p. **Werner** powierzył część pracy śledczej prok. **Jörnsowi**, znanemu z tego, że, prowadząc śledztwo w sprawie zamordowania Karola **Liebknechta** i **Róży Luxemburg**, ułatwił mordercom zatarcie śladów zbrodni.

W sukurs p. Mackiewiczowi
„Monarchja w Polsce"

„Kurjer Warszawski" podał wczoraj depeszę z Paryża o fantastycznym artykule **„Action Française"**, organu monarchistów francuskich.

„Action Française" twierdzi, że w Polsce zbankrutowały i parlamentaryzm i dyktatura; pozostało więc wyjście jedyne — **monarchja.** „Wyjście" to ma — zdaniem pisma — „zupełne szanse powodzenia".

FRANCISZEK REJMAN.

Z CYKLU: BLASKI MIASTA
BEZROBOTNY

Szare płyty, jesienną posiekane pluchą —
Zdarte buty szlam piją oszalałym świstem...
Na tych tu, co się śpieszą łóżko czeka czyste
I mogą spocząć śmiało stopą zawsze suchą.

On przestał się już śpieszyć — obolałe ciało
Chce jakby ogrzać w bramie... idzie potem dalej —
To gardło suche tylko — ha! ha! suche pali,
Jedyne suche miejsce, jakie pozostało.

Żeby go choć tam w wnęce nocą wiatr nie budził,
Żeby chociaż ten jeden dzień uleciał słotny—
Jutro może coś znajdzie — znajdzie u tych ludzi,
Którzy krzywią się, śpiesząc: ach, znów bezrobotny.

Siedem szubienic w Baranowiczach

Wczoraj nad ranem stracono w Baranowiczach na szubienicy 7 osób, skazanych przez **Sąd doraźny** na karę śmierci za uprawianie szpiegostwa na rzecz Sowietów. Na szubienicy zawiśli: **Nikifor Cwirko**, Mitrofan **Kaczeja**, Jan **Borys**, Mikołaj **Tarakowicz**, Anatol **Kasicki**, Jan **Sarakowiak** i Aleksander **Skaczkow.**

Wykonanie wyroku trwało 5 godzin.

Prezydent Rzplitej, do którego odwołali się skazańcy odrzucił wniosek o ułaskawienie.

Wszyscy skazańcy, prócz jednego, pozostawili żony i dzieci.

ZAPRZECZENIE

Koła „sanacyjne" zaprzeczają pogłoskom, jakoby od 1 stycznia r. 1932 miała nastąpić nowa 10% obniżka uposażeń funkcjonarjuszy państwowych.

Wśród urzędników zwracają uwagę, że w swoim czasie p. **Matuszewski**, jako minister skarbu, także zaprzeczał wiadomości o cofnięciu 20% dodatku stołecznego; mimo to cofnięcie nastąpiło.

Socjalista
na czele Sejmu pruskiego

Sejm Pruski wybrał wczoraj nowego prezydenta na miejsce zmarłego tow. posła **Bartelsa.** Wybrany został przedstawiciel frakcji socjalno - demokratycznej Ernest **Wittmack,** który otrzymał 250 głosów na 450 biorących udział w głosowaniu.

Nad Atlantykiem południowym
PIERWSZY LOT W HISTORJI

Po raz pierwszy w historji przebył samolot Atlantyk południowy w kierunku z zachodu na wschód. Lotu tego dokonał australijski lotnik **Hinklee,** który wystartował w nocy z 25 na 26 bm. z Portugalji w Brazylji i wylądował wczoraj rano w St. Louis w Afryce.

30-ty dzień procesu brzeskiego

Widocznie na jakiś rozkaz zgóry, rozpoczęło się ze strony „sanacji" masowe szkalowanie świadków obrony, których zeznania były niewygodne i kompromitujące dla niektórych dygnitarzy. Jednocześnie prawie policjant Olearczyk z Krakowa rzucił potwarz na tow. Korolewicza, a dyrektor kancelarji sejmowej, p. dr. Dziadosz, b. major w Tarnowie podczas pamiętnych wypadków listopadowych 1923 — polecił „Iskrze" zrobić ze sobą oszczerczy wywiad pod adresem tow. Haeckera.

Jest to typowa akcja „dywersyjna" — obliczona na odwrócenie uwagi od zeznań, obciążających całą „sanację" i jej instytucje, zeznań takich, jak wczorajsze tow. Przetacznika, który szczegółowo opowiedział o niejakim p. Sołtanie, „urzędniku" z Min. Spraw Wewn., namawiającego do zamachu.

Tow. Przetacznik był aresztowany przed rokiem, kiedy „wykryto" zamach na marsz. Piłsudskiego. Aresztowano podówczas sędziwego „Fakira" — K. Pietkiewicza i kilkunastu innych, z których większość wkrótce została zwolniona, m. in. tow. Przetacznik.

Sylwetka p. Sołtana — przyjaciela Pórzyckiego a zapewne dobrego znajomego Tuli i Burawskiego — w całej swojej okazałości odmalowana zo stała przed Sądem. Nikt roli Sołtanów i Tulów nie zaprzecza i zaprzeczyć nie może, rzuca się natomiast potwarze na ludzi uczciwych, posiadających odwagę mówienia prawdy.

***

Równoległe biegną w tej sprawie zeznania świadków obrony dwoma torami: jedni świadkowie zdmuchują kartę za kartą z tego „domku z kart" — aktu oskarżenia, charakteryzują istotną rolę oskarżonych, obalają zeznania świadków policyjnych. Inni rysują tło polityczne, na którem rozgrywała się walka „Centrolewu" o praworządność i wolność. Wczoraj tow. Kaczanowski, doskonały znawca spraw gospodarczych i budżetowych, zeznał, jak opozycja walczyła o porządek i prawo w gospodarce państwowej. Pos. Rybarski, profesor skarbowości, mówił o „niezgodności prawa pisanego ze stanem rzeczywistym" w sprawach skarbowych.

Niektórych szczegółów z zeznań tow. Kaczanowskiego z „wiadomych" powodów przytoczyć nie możemy.

***

Dotychczas zeznało blisko 160 świadków oskarżenia i 140 świadków obrony. Zeznania świadków potrwają zapewne do czwartku bieżącego tygodnia. 2—3 dni potrwa odczytywanie dokumentów, poczem nastąpi kilkudniowa przerwa przed rozpoczęciem przemówień stron.

Można się liczyć z zakończeniem procesu około 15 grudnia.

js.

Historja o p. Sołtanie. Tow. K. Kaczanowski o gospodarce i o polityce „sanacji". Oceny i fakty prof. Rybarskiego

„Inicjator zamachu bombowego"

Tow. Eugenjusz Przetacznik o Sołtanie — „człowieku tajemniczym"

Pierwszy stanął przed Sądem tow. Eugenjusz Przetacznik, sekretarz Zw. Rob. Przem. Chemicznego.

STARCIE NA STOKACH CYTADELI.

Tow. Przetacznik na zapytanie adw. Benkla opowiada przebieg manifestacji na stokach Cytadeli w dn. 1 listopada r. 1929. Manifestacja ta zakończyła się szarżą policyjną. Robotnicy Warszawy poszli na stoki Cytadeli, aby złożyć hołd poległym w walce o Socjalizm i Niepodległość towarzyszom. Po zakończeniu uroczystości, wychodziliśmy już z Cytadeli. Jakiś młody jegomość z czarną bródką krzyknął: „Precz z Piłsudskim!" był to okrzyk prowokatora. W tej chwili rzucili się na nas oficerowie i podoficerowie policji. Jeden z nich bił niemiłosiernie chłopca. W obronie jego stanęliśmy. Jakaś kobieta zasłoniła ciałem swojem bitego. Zaczęto nas pędzić w stronę mostu kolejowego. Zostaliśmy wzięci w dwa ognie. Z dwóch stron zostaliśmy zaatakowani przez policję. Sam zostałem raniony przez kom. **Fuksą**, który ciął mnie szablą przez plecy, raniąc do kości.

W czasie szarży policyjnej bito ludzi. Jeden człowiek, uderzony kolbą w plecy, zalał się krwią.

Mimo interwencji tow. posłów: **Arciszewskiego, Dubois i Pragiera,** policja wcale nie zmieniła swojego zachowania.

TULO I JEGO „RADYKALIZM".

Adw. Benkiel: Czy znał pan agenta **Tulo?**

Św.: Tak; Tulo był członkiem dzielnicy Wola PPS. Tulo należał do tych, którzy głośno wyrażali swoje niezadowolenie z powodu zbyt „kompromisowej" rzekomo taktyki PPS.

Tulo mówił, że jest bezrobotnym. Narzekał na ciężkie czasy. Postarałem się dla niego o pracę. Nie przyjął jej, mimo, że początkowo zaofiarowaniem pracy ucieszył się. Mówił wtedy, że dostał posadę gońca w Ministerjum Komunikacji.

SOŁTAN — „TAJEMNICZY CZŁOWIEK".

Adw. Benkiel: Czy znał pan Sołtana?

Św.: Tak; po 14 września 1930 r. zwrócił się do mnie jeden z towarzyszy, mówiąc, że w Ministerjum Spraw Wewnętrznych jest pewien jegomość, który jest skłonny dać nam informacji o tem, jacy członkowie PPS są na usługach policji.

Poszliśmy z **Synowieckim** i **Raczyńskim** pod „Łobzowiankę", gdzie poznałem tego **Sołtana.**

NAMOWY DO ZAMACHU.

Sołtan powiedział nam, że pokaże człowieka, na ręce którego w zaklejonych kopertach składane są raporty przez owych członków w Partji. Na Placu Unji Lubelskiej, dokąd pojechaliśmy, **Sołtan** pokazał nam komisarza **Szymborskiego.** Nazajutrz zebraliśmy się w sklepie przy ul. Królewskiej. Byli tam: **Sołtan, Pórzycki, Raczyński** i ja. Wtedy to **Sołtan** zaczął mówić o tem, jak to łatwo jest zrobić zamach na **Piłsudskiego.** Przytaczał nam fakt, że kiedyś na Nowym Świecie, wskutek zatoru auto z **Piłsudskim** musiało na rogu stać dość długo. **Sołtan** mówił, że zamachu rewolwerowego nie warto robić. Daleko lepszą bronią zamachową jest **bomba.** Rzucić bombę z tramwaju, czy z chodnika, jest bardzo łatwo. Na odpowiedź moją, że w PPS niema naśladowców **Niewiadomskiego, Sołtan** wyraził opinję, że **Niewiadomski** „był głupi, bo strzelał z rewolweru". Ponadto **Sołtan** opowiadał, jak należy walczyć z szarżami policji konnej; wystarczy przeciągnąć mocny drut poprzez jezdnię od jednego chodnika do drugiego; konie się przewrócą i będzie „melanż".

O rozmowach z **Sołtanem** zakomunikowałem tow. **Arciszewskiemu.** Śledziliśmy kom. **Szymborskiego** na własną rękę, chcąc zdemaskować owych informatorów z PPS.; tow. **Arciszewski** wydał polecenie **bezwzględnego** zaniechania śledzenia; dopatrywał się w całej tej sprawie **prowokacji.**

PÓRZYCKI — TEŻ „RADYKAŁ".

Adw. Benkiel: A jak zachowywał się **Pórzycki?**

Św.: Pórzycki należał do tych, co byli podobnie jak **Tulo,** niezadowoleni z taktyki PPS.

Adw.: Czy te rozmowy były po 14-ym września?

Św.: Tak.

Co to jest Organizacja Młodzieży T. U. R.?

Zeznania jej przewodniczącego tow. St. Garlickiego

Następnie z kolei zeznaje tow. **Stanisław Garlicki,** członek **Zarządu Głównego TUR,** przewodniczący **Komitetu Centralnego** Org. Młodzieży TUR, członek Rady Naczelnej PPS.

Na pytania adwokata tow. **Benkla** świadek kreśli w kilku słowach historję Organizacji Młodzieży TUR.

W r. 1922, kiedy powstało TUR, przystąpiono do tworzenia **Organizacji Młodzieży TUR,** która jest autonomiczną w ramach Towarzystwa.

Celem Organizacji Młodzieży jest wychowywanie młodzieży robotniczej Org. Mł. TUR jest Organizacją socjalistyczną. Stosunek do PPS jest bratni, ale żadnej zależności organizacyjnej nie ma.

Następnie tow. **Garlicki** mówi o roli, jaką odgrywa w Org. Młodz. TUR tow. pos. **Dubois,** który specjalnie zajmuje się pracą sportową, iż z tego tytułu zasiada w Zarz. Gł. TUR. Przy Org. Młodz. TUR istnieją **kluby sportowe** i z ramienia tych klubów delegowany był do Zarz. Głównego tow. **Dubois.** W Organizacji Młodzieży istnieją różne działy pracy, a więc: samokształceniowy, sekcje dramatyczne, kluby sportowe, organizowane są kursy instruktorskie, zloty, spotkania itd.

Prok. Rauze: Czy w Partji jest Centralny Wydział Młodzieży?

Św.: W tej sprawie najbardziej miarodajny jest Sekretarz Generalny Partji **pos. Pużak.**

Następnie świadek na zapytanie adwokatów stwierdza, iż wobec Organizacji Młodzieży TUR władze administracyjne stosowały represje. Zakazywano spotkań, ograniczano ich charakter itd.

Adw. Benkiel: Czy Org. Młodz. TUR organizuje wycieczki?

Św.: Tak i to masowe.

Adw.: A czy na wycieczki brane są środki opatrunkowe?

Św.: Tak.

Gospodarka i polityka „sanacji"

Zeznania tow. Kazimierza Kaczanowskiego

Z kolei przed Sądem staje tow. **Kazimierz Kaczanowski,** b. poseł na Sejm, członek Kom. budżetowej Sejmu, członek Komisji Śledczej w sprawie min. **Czechowicza.**

POCZĄTKI TRZECIEGO SEJMU.

Świad.: Sejm poprzedni pracował od marca 1928 r. do 1930 r. w ciągu trzech sesji budżetowych, wśród ciągłych ataków ze strony obozu rządowego i ustawicznych konfliktów, wywoływanych rozmyślnie przez obóz pomajowy.

Po wyborach w r. 1928 spodziewano się, że rząd uszanuje wolę kraju i z nowym Sejmem nawiąże jakąś współpracę dla dobra kraju.

Tymczasem jeszcze Sejm nie zebrał się, a już rozpoczęto gwałtowną kampanję przeciwko niemu, by go sterorysować i zmusić do wybrania marszałkiem premjera **Bartla,** jako człowieka polecanego przez marsz. **Piłsudskiego.** Wysyłano ludzi do Ignacego **Daszyńskiego** z przestrogami, by nie ważył się przyjąć godności marszałka Sejmu. Grożono mu i ostrzegano go.

Otwarcie Sejmu zosało również zakłócone. Wprowadzono do Sejmu policję, sprowadzoną osobiście przez min. **Składkowskiego.** A kiedy Sejm wybrał **Daszyńskiego** na marszałka, Rząd wraz z B.B. urządził demonstrację przez opuszczenie sali.

PRACA TRZECIEGO SEJMU.

W przeciągu kilku tygodni opracował Sejm: prowizorjum budżetowe, **cały budżet,** oraz przedłożenia inwestycyjne. Zaraz po zakończeniu tych prac odesłano Sejm do domu.

Przyszedł potem wywiad marsz. **Piłsudskiego,** zrozumiany powszechnie, jako zapowiedź nowego zamachu stanu, co zaniepokoiło kraj tembardziej, że obóz rządowy nie ujawniał **żadnej koncepcji rozwojowej** dla państwa.

Przychodzi druga sesja, a wraz z nią **walka o kredyty** dodatkowe. Stronnictwa lewicy i środka posunęły swoją pojednawczość tak daleko, że dały rządowi termin dwumiesięczny dla przedłożenia Sejmowi kredytów dodatkowych za r. 1927/28, których zestawienie nie było trudne.

P. Bartel solennie to zapowiadał, ale na jego obietnicy Sejm zawiódł się.

Wówczas, **zgodnie z przepisami Konstytucji, skierowaliśmy sprawę do Trybunału Stanu.**

(DALSZY CIĄG NA STR. 3-EJ).

Po wyborach przemyskich

Cyfry i fakty, dotyczące „metod" wyborczych

(Od naszego własn. korespondenta).

Leżą przedemną protokóły obwodowych Komisji wyborczych z

52 gmin okręgu,

podpisane przez mężów zaufania „Siódemki", często i „Czwórki" oraz „Jedenastki", podpisane w szeregu wypadków przez członków danej Komisji obwodowej, a raz nawet przez przewodniczącego odnośnej Komisji; protokóły te

są sprzeczne

z wynikami, podanemi w okręgowej Komisji Wyborczej.

Oto kilka przykładów jaskrawych

POWIAT KROSNO.

gm. **Targowiska;** według protokółu komisji **obwodowej** lista Nr. 1 otrzymała 79 głosów, lista Nr. 7 — 560 głosów; według danych, dostarczonych komisji **okręgowej** lista Nr. 1 639 głosów, a lista Nr. 7 — ani jednego głosu; gm. **Polany.** w Komisji **obwodowej** lista Nr. 1 — 192 głosy, lista Nr. 7 — 180 głosów; w Komisji **Okręgowej** lista Nr. 1—472. głosy, lista Nr. 7 — ani jednego głosu;

gm. **Kobylany:** w Komisji **Obwodowej** lista Nr. 1 — 75 głosów, lista Nr. 7—407 głosów; w Komisji **Okręgowej** lista Nr. 1 — 482 gł., lista Nr. 7 — ani jednego głosu.

Gmin tego rodzaju stwierdzono w pow. Krosno — 11. w gminach wymienionych PPS i Str. Ludowe posiadają stare organizacje; i raptem... ani jednego głosu!

JAK TO SIĘ STAĆ MOGŁO?

Otóż w gminach **Targowiska, Kobylany, Odrzykoń, Faliszówka** i innych.

„zaginęły" protokóły obwodowe

w drodze do Komisji okręgowej; zamiast nich dostarczono karty obliczeniowe,

nie podpisane przez nikogo,

a zawierające pewną ilość „pałeczek", ujętych w klamry z napisem „1". Na tym koniec. Przewodniczącemu Komisji Okręgowej przedłożył tow. L. **Grosfeld,** pełnomocnik naszej listy, poświadczenia mężów zaufania i członków Komisji obwodowych, a odnośnie do **Targowisk** poświadczenie **przewodniczącego** Komisji obwodowej, stwierdzające istotny wynik głosowania; mimo to Komisja okręgowa postanowiła

większością jednego głosu

odrzucić przyjęcie tych dokumentów do aktów, „przyjąć do wiadomości" natomiast owe karty obliczeniowe **bez podpisu.**

Idźmy dalej...

POWIAT PRZEMYŚL

gm. **Bachów;** lista Nr. 1 — 104 głosy, lista Nr. 7 — 190 głosów, tak w Komisji obwodowej; a w Komisji Okręgowej — lista Nr. 1 już 504 głosy, a lista Nr. 7 — 110 głosów;

gm. **Żórawica;** w obwodach lista Nr 1 — 93 głosy, lista Nr. 3 — 251 głosów; w okręgu lista Nr. 1—558 głosów lista Nr. 7 pozostaje przy swojej cyfrze;

gm. **Wilcza** — w obwodach lista Nr. 1 — 93 głosy, lista Nr. 7—251 głosów; w okręgu lista Nr. 1 „wzrosła" do 393 głosów.

Zestawienia podobne otrzymaliśmy z 10 gmin tego powiatu.

***

Powiaty **BRZOZÓW, SANOK i DOBROMIL** nie pozostały w tej „szlachetnej emulacji" w tyle poza powiatami **Krośnieńskim** i **Przemyskim.** Nie będziemy już przytaczali cyfr poszczególnych; ograniczymy się do **liczb zsumowanych.**

A zatym różnica pomiędzy liczbami, wykazanemi w 52 gminach dla **„Jedynki"** w Komisjach **obwodowych** i dostarczonemi z tychże gmin do Komisji **okręgowej,** wynosi **na korzyść** B. B.

23.661 głosów;

różnica **na niekorzyść** Zw. Obrony Prawa i Wolności Ludu wynosi

5.841 głosów.

Innemi słowy, według danych przytoczonych.

lista Nr. 1 powinna była otrzymać głosów o 23.661 mniej

a lista Nr. 7 powinna była otrzymać

52.370 głosów,

o 14.137 głosów więcej, niż w lisaopadzie r. 1930.

INNE „ŚRODKI".

Warto zauważyć, że „Jedynka" otrzymała aż 28.000 głosów w pow. sanockim, przeważnie w górskich wsiach, zamieszkałych przez t. zw. łemków, Ukraińców, oderwanych od życia politycznego.

Tam to raptem okazało się najwięcej „uświadomionych obywateli"; owe wsie „głosowały" w 100%, i... wszyscy za „Jedynką".

W **Krośnie** aresztowano

16 mężów zaufania

listy Nr. 7, aresztowano też kandydata naszego tow. **Pilcha.** Aresztowano mężów zaufania „Siódemki" w **Chyżynach, w Sanoku;** w **Krośnienku** aresztowano **wszystkich** mężów zaufania i t. d., i t. p.; nikomu, naturalnie, żadnej „sprawy" nie wytoczono. Jeden fakt jest wręcz wyjątkowo oburzający: ob. Józef **Legens** w Chyżynach, mąż zaufania „Siódemki", został zakuty w kajdany i

przykuty do kanapy;

po **dwóch** dniach wypuszczono go z aresztu.

L.

Papieros dodaje otuchy

PROCES BRZESKI

(Ciąg dalszy)

Y za to rozpętała „sanacja" przeciw Sejmowi dziką oszczerczą kampanję z osobistem szkalowaniem ludzi najuczciwszych.

Przychodzi **drugi wywiad**, który odbił się również głośnem echem i za granicą.

OBELGI ZA PRZESTRZEGANIE USTAWY.

Świadek cytuje ustęp z wywiadu, który tych **110 posłów z lewicy** robotniczej i chłopskiej, co podpisali wniosek o skierowanie sprawy przekroczeń budżetowych do Trybunału Stanu — lży w bezprzykładny sposób, porównując ich do **„zdrajców"**, dzielających na **„zgubę państwa"** i korupcjonistów, dających się kupić za byle co. Te obelgi spotkały lewicę za to, że stała na gruncie praworządności.

Dlaczego Sejmowi dodatkowych kredytów nie przedłożono, dlaczego p. **Czechowicz** drogę do Sejmu — jak mówił — **„miał zamkniętą"**, to wyjaśniła rozprawa przed Trybunałem Stanu.

Min. **Piłsudski**, zarówno w liście do sędziego, jak i na rozprawie powiedział, **„ja nie pozwoliłem zwracać się do Sejmu po zatwierdzenie kredytów,** jestem z tego **dumny, że poszedłem przeciwko Sejmowi"**. Orzeczenie Trybunału Stanu wypadło **na korzyść Sejmu i jego praw konstytucyjnych.**

PRÓBA UCIECZKI PRZED WYROKIEM TRYBUNAŁU.

Obozowi rządowemu groził za **złamanie Konstytucji i ustawy skarbowej** wyrok zasądzający na sumę najmniej 8 miljonów zł., zużytą z funduszów państwowych na **cele prywatne,** bo na fundusz wyborczy B.B.

Można było przewidzieć, że „sanacja" czynić będzie wszystko, by do tego wyroku nie dopuścić.

W tych warunkach przychodzi trzecia sesja — **najście oficerów na Sejm,** odroczenie sesji i przesilenie rządowe.

Do prac budżetowych mogliśmy przystąpić właściwie dopiero **w początkach stycznia** 1930 r. Mieliśmy opracować budżet i odpowiedź dla Trybunału Stanu.

Od prac **budżetowych odsunęliśmy klub rządowy.** Budżetowanie jest **kamieniem węgielnym** parlamentaryzmu. B. B. **zaś rozsadzał parlament** od wewnątrz. Byli tam wprawdzie ludzie poważni, którzy chcieli pracować, ale ci nie mieli nic tam do powiedzenia, jedni milczeli, drudzy — po kątach ręce łamali. A rządziła wszystkiem grupa pułkowników.

„ANTYPAŃSTWOWA OPOZYCJA".

Gdyby opozycja nasza była „antypaństwowa", to przecież nie pracowalibyśmy nad budżetem i nie uchwalali budżetu.

Świadek przytacza fakty, jak ten „antypaństwowy" „Centrolew" na wniosek świadka jako referenta budżetu Przemysłu i Handlu bez zastrzeżeń **uchwalił nowe wydatki** na powiększenie etatów i odpowiednie **wyposażenie Wydziału Wojskowego** w M. P. i H. mającego za zadanie dostosowanie przemysłu do potrzeb wojennych państwa. A należy podnieść, że wobec rozdęcia przez rząd wydatków budżetowych, dalsze podwyższanie wydatków i głosowanie za budżetem nie było rzeczą popularną...

KOMENTARZ DO „SANACYJNEJ" „REFORMY USTROJU".

Przyszła dymisja gabinetu p. **Bartla.** W ciągu przesilenia **Piłsudski** wystąpił ze swymi słynnemi 4 „warunkami", które żądały od Sejmu, by sam **zdeptał Konstytucję i przekreślił ideę parlamentaryzmu.**

Chciano, aby Sejm **sam siebie podeptał.** To był najbardziej „miarodajny komentarz" do tej „reformy konstytucji", o której obóz pamajowy tyle zawsze mówił.

OBELGA DLA SĄDOWNICTWA POLSKIEGO.

Adw. **Benkiel:** Marsz. **Piłsudski** oskarżył posłów o przestępstwa takie: jak **szpiegostwo na zgubę armji własnej,** zdrada państwa. Czy oskarżenia podobne były czemś poparte? A gdzież sądy?

Świad.: P. Piłsudski często oskarżał ludzi, jednak zarzutów stawianych nie popierał nigdy materjałem faktycznym. Obwinianie posłów o zdradę, uważam za **obelgę, rzuconą w twarz nietylko Sejmowi ale i sądom polskim!** Gdzież bowiem **były wtedy Sądy,** których obowiązkiem było wkroczyć, jeżeli istotnie działy się podobne zbrodnie!

Adw.: Jakie były cele **walki o budżet** stronnictw lewicy i środka?

Świad.: Broniliśmy państwa **przed bezprawiem,** przed **stanem anarchji,** przed wprowadzaniem do życia państwowego jakiegoś zarówno **prawnego, jak i moralnego nihilizmu.**

Jak dalece mieliśmy rację, świadczą o tem **sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa.** Myśmy walczyli o prawo i o **dobrobyt kraju.**

Adw.: Czy istniała techniczna możliwość przedłożenia Sejmowi kredytów dodatkowych?

Świad.: Pierwsze przekroczenia nastąpiły już w kwietniu 1927 r. W ciągu całego roku przekroczenia osiągnęły sumę kilkuset miljonów zł. Sejm zbierał się przecież kilka razy, ale na żadnej sesji w r. 1927 **kredyty nie były przedłożone.**

Adw.: Jakie było stanowisko parlamentu wobec przekroczeń?

Św.: Podzieliliśmy przekroczenia na trzy grupy.

Pierwsza, w sumie ok. 350 miljonów złotych, o których prokurator do Trybunału Stanu pos. Herman **Liberman** powiedział, że gdyby przedłożenia w tej sprawie zostały Sejmowi przedstawione, to Sejm byłby je zatwierdził.

Druga — to wydatki na sumę **przeszło 200 miljonów, które były zbyteczne,** które jednak Sejm ex post musiał zaakceptować, bo cofnąć się tego nie da... Tylko osobną uchwałą stwierdziliśmy, że **wydatki to zbędne i bez wiedzy i zgody Sejmu.**

Trzecią wreszcie grupę przekroczeń stanowiły wydatki **absolutnie bezprawne i niczem nieusprawiedliwione;** w tej grupie mieszczą się owe słynne **8 miljonów złotych,** wydane na fundusz wyborczy sanacji i na inne cele w łącznej sumie **przekraczającej 20 miljonów złotych.**

Wszystkie konflikty wywoływane z Sejmem w 3 jego sesji, wszystkie **awantury BB.** w Sejmie i groźby pod adresem opozycji, wreszcie rozwiązanie Sejmu, Brześć i wybory uważam **za ucieczkę przed odpowiedzialnością za przekroczenia budżetowe,** gdyż Trybunał Stanu wydał by **wyrok bezwzględnie zasądzający za złamanie Konstytucji i bezprawne wydawanie funduszów państwowych.**

Adw.: Jakie wrażenie zagranicą wywoływały te walki z Sejmem?

Św.: Po najściu oficerów na Sejm organ sfer przemysłowych, zaprzyjaźnionych z rządem, t. j. **„Przegląd Gospodarczy"** w artykule **o możliwościach** pożyczki zagranicą pisze:

„Jakżeż można żądać pieniędzy od zagranicy, skoro dzieją się u nas rzeczy niezrozumiałe nietylko dla zagranicy, ale i **dla własnego społeczeństwa".**

GABINET p. SŁAWKA, A ŻYCIE GOSPODARCZE.

Gdy przyszedł do steru gabinet p. **Sławka,** trzecia sesja budżetowa natychmiast została zamknięta, jakkolwiek zalegało mnóstwo palących dla kraju spraw, czekających na załatwienie ustawodawcze, np. reforma podatkowa, walka z kryzysem, sprawa samorządowa i t. p.

P. **Sławek** dla pozyskania opinji ogłosił swe „wytyczne gospodarcze", sypiące obietnicami kredytów. Te obiecanki kraj przyjął już z zupełną niewiarą a sfery gospodarcze wystąpiły otwarcie przeciw rządowi.

Tak np. organ przemysłowców **„Prawda"** łódzka, pismo prorządowe, rozważając przyczyny ucieczki kapitałów z Polski, pisze otwarcie, że winna temu zupełna niepewność i zawichrzenie stosunków politycznych kraju, **że kraj wobec niepewności jutra** grzęźnie coraz bardziej w przesilenie gospodarcze.

„Przegląd Gosp." pisał, że skoro istnieje parlament, **trzeba się z nim liczyć.**

Sfery gospodarcze, współpracujące z rządem, **zgadzały się więc z naszem zdaniem, że uniemożliwienie prac Sejmu pogłębia kryzys,** a tymczasem z nowej sesji sejmowej, której zwołania żądaliśmy, **zrobiono kpiny;** zwołano posłów i **odesłano ich do domu.**

Wtedy to „Centrolew" postanowił odwołać się do **opinji kraju.** Kongres w Krakowie był pierwszem naszem zbiorowem wystąpieniem. Mieliśmy nadzieję, że poruszenie opinji publicznej spowoduje zmianę w postępowaniu Rządu.

Adw.: Czy przekroczenia budżetowe wpłynęły na utratę przez państwo zaufania zagranicy?

CZTERY WARUNKI.

Św.: Słynne 4 warunki marsz. **Piłsudskiego** podcięły do reszty nasz kredyt zagranicą. Zagranica, która ma nadmiar pieniędzy, nie ulokuje swoich kapitałów w państwie, w którem porządek prawny nie jest uregulowany. Zagranica chce mieć pewność lokaty, a tej pewności nie było.

My, broniąc praw Sejmu, broniliśmy interesów państwa. Wprawdzie przyszły później pożyczki zagraniczne, ale jakie to były pożyczki: **lichwiarskie,** co stwierdzili ekonomiści nawet z rządowego obozu.

N. I. K.

Adw.: Jakie były ważniejsze momenty przekroczeń budżetowych?

Św.: N. I. K. **odmawia rządowi absolutorjum** za bezprawną gospodarkę na **ogólną sumę 715 miljonów złotych.**

Należą tu bezprawne, samowolne wydatki w administracji, dalej dowolne przenoszenia sum z jednych pozycyj na drugie, z jednego ministerjum do drugiego. Były dalej nielegalne przekroczenia w przedsiębiorstwach państwowych, tudzież bezprawne „zaliczki specjalne" na sumę przeszło 30 miljonów zł.

Kontrola stwierdziła, że były otwierane kredyty w wysokości nadmiernej, **bez żadnej potrzeby i podstawy, że nie były nawet podawane cele dla kredytów,** że wydawano pieniądze **bez uchwał Rady Ministrów.** Kontrola stwierdziła dalej, że zamknięcia rachunkowe rządu **nie dają obrazu całokształtu gospodarki finansowej rządu.**

Stwierdzono moc „usterek i niewłaściwości". Są usterki takie, jak np. przy dostawach. **Uwzględniano firmy,** przed któremi **kontrola ostrzegała.** Wydawano zaliczki na roboty w wysokości, przekraczającej 100 procent wartości roboty, przepłacano **świadomie ceny zboża;** dla dostaw zboża brano przeważnie pośredników spekulantów, a pomijano producentów rolnych.

Kontrola ujawniła **wydatki na papierosy, datki niewiadomym osobom, przyjęcia w restauracjach itp.** To wszystko **pokrywane było z pieniędzy państwowych.**

Grube usterki stwierdzono i w innych ministerjach.

W M. S. Z. stwierdzono zupełną dowolność przy wykonywaniu budżetu. Zapomogi dla obywateli polskich na obczyźnie zmniejszono bezprawnie **kilkakrotnie,** gdyż pieniądze zostały wydane **na inne cele.**

W Min. Skarbu kontrola stwierdziła **grube nieprawidłowości i nieformalności** przy udzielaniu kredytów. Np. daje się kredyt **1,200,000 zł.** towarzystwu, które rozporządza zakładowym kapitałem tylko... **20 tys. zł....**

Wbrew przestrogom Kontroli rząd angażuje **kilkadziesiąt miljonów złotych** w niepewnych interesach Zrzeszenia Producentów Spirytusu w Turcji, które to interesy **skończyły się bankructwem.**

Rząd angażuje przeszło 700 tys. funtów szterlingów dla „Koprolnej", zniża jej **do 6% odsetki,** wtedy, kiedy instytucje państwowe, samorządy i spółdzielnie za kredyty z B. G. K. **musiały płacić po 10 procent.**

HISTORJA... WANNY.

Adw.: Czy wśród przekroczeń były przekroczenia w budżecie M. S. Wewn. np. na wannę dla min. **Składkowskiego?**

Św.: Tak były.

NASZE GŁOSOWANIE.

Adw. **Jarosz:** Jak ludność przyjęła głosowanie za budżetem?

Św.: Budżet trzymiljardowy był ciężkim dla ludności. Przeciw naszemu głosowaniu ujawniła się opozycja. My zdawaliśmy sobie sprawę, że wotowanie takiego budżetu nie jest rzeczą wdzięczną i popularną, jednakże pracując nad budżetem i wotując go, broniliśmy w tej sytuacji **prawa parlamentu do budżetowania.** Nieuchwalenie przez nas budżetu mogło być **tylko na rękę wrogom parlamentu.**

KOLEJARZE A RZĄD.

Adw.: Co wpłynęło na **opozycyjność kolejarzy?**

Św.: Kolejarze w stosunku do **każdego** rządu odnoszą się w sposób **rzeczowy i objektywny.**

Po przewrocie majowym Z. Z. K. zajął z początku stanowisko neutralne, oczekując co ten rząd zrobi. Potem z biegiem czasu **przeszliśmy do stanowiska opozycyjnego.**

Powodem przejścia Z. Z. K. do **stanowczej teraz opozycji** były jednak **względy rzeczowe,** mianowicie **cała gospodarka pomajowa w kolejnictwie.**

Np. na tle atrybucji związków doszło do poważnego konfliktu z p. **Romockim.**

W Ministerjum Komunikacji, zamiast przyrzekanej „sanacji" stosunków na kolei zaczęły dziać się **niesłychane nadużycia,** dawniej nigdy nie bywałe. Sam jako referent budżetu kolei wpadłem na ślad **skandalicznej afery progowej.** Na dostawie 6 miljonów progów skarb państwa w jednym roku **stracił 15 miljonów zł.!**

Kiedy pokazałem zawarty z dostawcami kontrakt prezesowi **Byrce,** ten otwarcie powiedział, że „to jest umowa wręcz nieuczciwa, bo **interesy państwa wydaje się na łup spekulantów".**

Św. wspomina dalej o budowie dyrekcji kol. w **Chełmie,** rozpoczętej za p. Romockiego wbrew stanowisku komisji budżetowej jeszcze w r. 1927. Przy tej budowie była **druga spółka owego Szalita** pod firmą „Budex". Ta budowa doprowadziła do **skandalu.**

Działy się inne nadużycia przy dostawach dla kolei.

Św. oświadcza, iż w imię prawdy musi objektywnie stwierdzić, że następca Romockiego, p. Min. **Kühn,** starał się nadużycia powyższe usunąć.

Stosunek Rządu do kolejarzy jest skandaliczny. Do służby wprowadzono politykę. Komendanci Strzelca i przysposobienia wojskowego, czy prezesi L. O. P. P. cieszą się protekcją i bezkarnością. Nadużycia ich **pozostają bezkarne!** Podczas wyborów kolejarze w służbie **używani byli do agitacji na rzecz B. B.,** w tym celu **zwalniano ich z pracy.**

Tych, co działali na rzecz „siódemki", przenoszono i szykanowano.

Ze sprawą komercjalizacji kolei robi się jakieś niepoważne eksperymenty.

Kolejnictwo, nasz największy narodowy majątek, leży dziś na **madejowem prawdziwie łożu.**

W okresie „radosnej twórczości" wydano pół miljarda na rozmaite **„inwestycje",** o których Kontrola Państwa wydała bardzo ujemny sąd, wypłukano przedsiębiorstwo kolejowe z rezerw kasowych, a **dziś odbija się to na pracownikach.**

Kolejarze mają bardzo duży porachunek z obozem pomajowym.

Mimo wszystko jednak stwierdzam, iż twierdzenie, które tu wypowiedziano, jakoby Z. Z. K. jesienią r. 1929 przygotowywał jakiś „polityczny" strajk generalny na kolejach jest **wierutnym fałszem, wprost wyssanym z palca,** i należy tylko ubolewać, że znaleźli się ludzie, co **mieli odwagę wystąpić przed sądem z podobnymi fałszami.**

PROF. ROMAN RYBARSKI

Ostatni zeznawał wczoraj p. R. **Rybarski,** prezes Klubu parlamentarnego Str. Narodowego.

Zeznania prof. **Rybarskiego** obfitowały w ciekawe momenty; ocenia on dzisiejszy system rządzenia, jako „**półjawną dyktaturę";** opisuje dokładnie sens konstytucyjny polityki budżetowej obozu „sanacyjnego", przytacza szereg przykładów subwencji państwowych na „cele prywatne" („Federacja", „Legja Mocarstwowa" i t. p.), oraz „podatku na BB." ze strony różnych grup przemysłowców.

***

Dalszy ciąg rozprawy jutro o g. 9 m. 30 r.

O REWELACJACH P. DZIADOSZA

Z zemsty za moje zeznanie złożone w procesie brzeskim, spotwarzył mnie p. Dziadosz. W jego „rewelacjach" niema ani słowa prawdy. Niesłychana kampanja oszczercza nie jest w stanie dosięgnąć błotem mojej czci. Planowo ułożony i skoncentrowany atak na mój honor ma na celu zbeszczeszczenie mnie w oczach ludzi, którzy mnie nie znają. W opinji tych, którzy mnie znają, nikczemna potwarz nie zdoła mnie poniżyć. Wyświetlenie roli p. Dziadosza nastąpi.

Emil Haecker.

***

Oświadczenie tow. Emila Haeckera podane przez nas, i oświadczenie OKR. Kraków, są odpowiedzią na wywiad p. **Dziadosza,** ogłoszony przez ag. „Iskra".

P. Dziadosz twierdził, że tow. Haecker był jego „informatorem" w latach 1927 i 1928 o stosunkach o PPS, w czasie, kiedy p. Dziadosz pełnił funkcje szefa bezpieczeństwa w województwie krakowskiem.

MOJA ODPOWIEDŹ NA ZEMSTĘ

Za kalumnję rzucone na mnie w procesie brzeskim przez Olearczyka pociągnę tego pana do odpowiedzialności. Zbyt cenię mój honor, by na podłe insynuacje w inny sposób reagować. Usunięto mnie z posady profesora, gimnazjalnego, utrudniono mi pracę dziennikarską, oskarżono mnie o podburzanie do demonstracji, zniszczono materjalnie ale nie zachwiano moralnie. Chciano mi jeszcze ostatni cios zadać, zniesławieniem przez usta policjanta. Z pogardą ten cios odpieram, prześladowania zniosę w wolnej Polsce. Nie ugiąłem się nigdy i nie ugnę się nigdy.

Wincenty Korolewicz.

„PŁOMIENIE"

Pismo młodzieży socjalistycznej po konfiskacie nakład drugi

Drugi zeszyt „Płomieni" zawiera artykuły tow. tow. St. **Dubois,** Ludwika **de Brouckére'a,** artykuły o **procesie brzeskim,** o „bilansie kapitalizmu", szereg ładnych wierszy, obfity dział informacyjny o życiu naszej młodzieży. Nabyć **„Płomienie"** można w **Księgarni Robotniczej** przy ul. Waerckiej 9 w Warszawie.

Dokończenie rozprawy piątkowej

DALSZY CIĄG ZEZNANIA PODK. OLEARCZYKA

ŚWIADEK i p. DEMANT.

Adw. Rudziński: Czy pan widział wogóle kiedykolwiek sędziego **Demanta?**

Św.: To zakrawa na ironję.

Prok. Rauze: Proszę o zaprotokułowanie tego pytania.

Św.: W związku z tą uwagą p. obrońcy muszę zaznaczyć, że jestem teroryzowany; **„Naprzód"** twierdzi, że zostałem przeniesiony w stan spoczynku, „przeszwarcowano" nawet tę wiadomość w **„I. K. C."**

Adw. Rudziński: Więc czy świadek widział sędziego **Demanta?**

Przew.: Przecież świadek się oburzył...

Adw.: Można się oburzyć, ale można zarazem i nie widzieć sędziego.

Świadek oświadcza, że widział sędziego **Demanta.**

„PIĄTKI" W T. U. R.

Adw. **Benkiel:** Skąd pan miał informacje o „piątkach" czy „dziesiątkach" w T. U. R.?

Św.: Są o tem dane w aktach.

Adw. **Benkiel:** Poco były te „piątki" tworzone?

Św.: Dla zakonspirowania się, aby jedna o drugiej nie wiedziała (wesołość).

Adw.: Ależ ja pytam o **cel** tych „piątek"; może chciano zabić kogoś, np. pana, lub popełnić jakąś zbrodnię?

Św.: Boże broń!...

Świadek ustala również na dalsze pytania adw. Benkla, że owe „piątki" „trójki", czy „szóstki" — bo już dokładnie nie wie co to miało być — były organizacjami nielegalnemi, jednakże nikt nie został z tego tytułu pociągnięty do jakiejkolwiek odpowiedzialności.

Informacji o słynnej „konferencji" u gen. **Kukiela** świadek nie czerpał znikąd; „wszyscy o tem wiedzieli", jednak o pobycie p. **Kiernika** u gen. **Kukiela** świadek miał meldunek.

ZEMSTA.

Adw. **Berenson:** Naogół nie ujawnia się nazwisk konfidentów; zasłania się zwykle tajemnicą służbową; jak więc wytłumaczyć że pan z taką łatwością wymienił nazwisko p. **Korolewicza,** jako pańskiego informatora?

Świadek nie odpowiada.

Adw. **Berenson:** Czy p. **Korolewicz** jest współpracownikiem **„Naprzodu"??**

Św.: Tak.

Adw. **Berenson:** Więc to jest pańska zemsta za wiadomość, umieszczoną w **„Naprzodzie"** o pańskiej emeryturze?

FAKTY I DATY.

Tow. **Mastek:** Więc pan twierdzi stanowczo, że to ja rozbiłem wiec B. B. w r. 1929?

Św.: Tak; mogę nawet przytoczyć, że pan krzyczał: „precz z Piłsudskim"!

(CIĄG DALSZY NA STR. 4-EJ).

PROCES BRZESKI (CIĄG DALSZY)

Tow. **Mastek:** I twierdzi pan, że to było w dn. 3 listopada?

Św.: Tak.

Tow. **Mastek:** A ja stwierdzam, że w dn. 3 listopada wiecu żadnego wogóle nie było; wiec był 4 listopada.

Pos. **Kiernik:** Czy pan podtrzymuje twierdzenie, że ja byłem u gen. **Kukiela?**

Św.: Miałem taki meldunek.

Pos. **Kiernik:** I za te informacje bierze pan na siebie odpowiedzialność?

Przew.: To pytanie jest nierealne; nie można łapać świadków w pułapkę.

Pos. **Kiernik:** I twierdzi pan, że w dn. 7 września po południu byłem na „konferencji“ w restauracji **Pollera?**

Św.: Tak.

Pos. **Kiernik:** To ja proszę sąd o powołanie trzech świadków, którzy stwierdzą, że w dn. 7 września zrana wyjechaliśmy z pos. **Witosem** autobusem do Limanowej o g. 8 r., a wróciliśmy po 10 wieczorem; gdzie ściślej mówiąc była ta „konferencja“?

Św.: W osobnym gabinecie.

Pos. **Kiernik:** Może pan wie nawet, co ja tam jadłem?

Św.: Mogę oskarżonemu odpowiedzieć, że była tam libacja suta.

Pos. **Kiernik:** A ja wniosę na świadka doniesienie karne o **fałszywe zeznanie.**

BROŃ TOW. WOHNOUTA.

Adw. **Honigwil:** Skąd świadek wziął protokuł o znalezieniu broni u św. **Wohnouta?**

Św.: Z aktów.

Adw.: Czy protokuł konfiskaty tej broni nie był dostarczony do sądu?

Św.: Nie.

Po szeregu zapytań obrońcy świadek powiada, że sprawa się odbyła, protokułu konfiskaty do sądu nie doręczono, a sąd jednak skazał tow. **Wohnouta** na karę pieniężną.

Adw. **Honigwil** podnosi fakt, że dzieją się dziwne rzeczy: św. **Wohnout** jest skazany przez sąd za posiadanie broni, a protokuł o posiadaniu broni znajduje się w rękach św. **Olearczyka.**

RZEKOME INFORMACJE.

Prok. **Grabowski** zapytuje o czem informował policję św. **Korolewicz.** Świadek oświadcza, że informował o stosunkach personalnych, o broni z r. 1923. Informacje swe rzekomo składał tow. **Korolewicz** w obecności kierownika lub oficera Wydz. Śledczego.

Dalej świadek mówi, iż tow. **Ciołkosz** był inwigilowany przed 8 — 9 laty z powodu podejrzenia o udział w organizacji komunistycznej, organem której — według niego — było pismo **„Pionier“.**

Prokurator zapytuje, kto był głównym działaczem P. P. S. na terenie Tarnowa, tow. Kacper, czy też tow. Adam **Ciołkosz.**

Świadek odpowiada, że Adam **Ciołkosz,** „bo do niego zawsze udawali się ludzie o rady“.

Adw. **Honigwil** zapytuje, jakie informacje otrzymała policja od św. **Korolewicza.**

Świadek: Otrzymaliśmy informacje co do zgromadzeń na 14 września, o skierowaniu agitacji na wieś, gdyż tam będzie mniej policji, o broni z 1923 roku.

Adw.: Kiedy Korolewicz informował o broni?

Św.: Przed Kongresem Krakowskim.

Adw.: Więc dopiero w r. 1930 informował o broni z 1923 roku?

Św.: Tak.

Świadek jeszcze raz mówi o inwigilowaniu tow. **Ciołkosza,** stwierdza, że nie wie, czy z tej racji była sprawa sądowa.

Tow. **Ciołkosz stwierdza, że nigdy nie oskarżano go o udział w ruchu komunistycznym i ostro protestuje przeciwko wplątywaniu go w nową sprawę; zarzuty te są wyssane z palca.**

O KONFRONTACJĘ.

Po przerwie zabiera głos adw. **Rudziński,** wnosząc o niezwalnianie świadka, wezwanie św. **Korolewicza** i skonfrontowanie obu świadków.

Sąd **zgadza się,** oświadczając, że **wyznaczy dzień konfrontacji.**

ST. OSIECKI PRZYPOMINA KILKA FAKTÓW HISTORYCZNYCH

Przed sądem staje pos. Stan **Osiecki.**

Na pytanie adw. **Urbanowicza** świadek odpowiada, że do ruchu ludowego należy od 1905 roku. Dwukrotnie był ministrem Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu. Był również wicemarszałkiem Sejmu. Opowiada o linji ideowej i politycznej „Piasta“. Wyłącza możliwość działania **Witosa** i **Kiernika** w kierunku zamachowym.

Następnie świadek mówi o **„Centrolewie“** i o kongresie „Piasta“ w Krakowie.

Adw. **Graliński:** Czy świadek był ministrem w 1926 r.?

Św.: Tak.

Adw.: Czy świadkowi wiadomo, że wówczas oddawano władzę **Piłsudskiemu** — i na jakich warunkach?

Świadek opowiada, że gdy pos. **Z. Marek** otrzymał od prez. **Wojciechowskiego** misję tworzenia Rządu, zaproponował objęcie rządów i marsz. **Piłsudskiemu,** który tę propozycję odrzucił.

Adw.: Jaka mogła być przyczyna odmowy ze strony marsz. **Piłsudskiego?**

Św.: Przypuszczam, że obóz majowy wiedział, iż inną drogą dojdzie do władzy.

Dalej świadek opowiada o **„Wyzwoleniu“** i działalności p. **Bagińskiego,** którego charakteryzuje, jako niepodległościowca w czasach zaborczych i jednego z twórców niepodległościowego programu „Wyzwolenia“.

Następuje szereg pytań **prokuratora,** po których świadek wyjaśnia, iż poseł **Marek** był wezwany do Prezydenta, jako prezes jednego z najliczniejszych klubów w Sejmie i po porozumieniu się z Prezydentem ofiarował rządy **Piłsudskiemu.** Odmowną odpowiedź **Piłsudskiego** zakomunikował Prezydentowi.

W szeregu następnych odpowiedzi **świadek** stwierdza, że **Piłsudski** swą odmowę przyjęcia rządu motywował tem, iż jest chory i nie chce brać udziału w życiu politycznem.

POS. KAROL WIERCZAK O „CENTROLEWIE“

Zeznaje następnie sekretarz generalny Stronnictwa Narodowego p. Karol **Wierczak.** Funkcje sekretarza stronnictwa pełni od 1918 roku.

Adw.: Czy Nar. Dem. dlatego nie należała do „Centrolewu“, że wietrzyła dążności zamachowe?

Świadek stanowczo przeczy temu. Podaje również szereg faktów, gdzie nawet rządowi dziennikarze, wracający z Kongresu, jak np. p. **Mackiewicz,** nie dopatrywali się w nim niczego zdrożnego.

Adw.: Czy świadek zauważył na wsiach podniecenie? może chłopi sprzedawali płaszcze a kupowali miecze?

Świadek odpowiada, że wzburzenie było wywołane wypadkami bezkarności. Np. napady na **Zdziechowskiego, Nowaczyńskiego,** zdemolowanie lokalu Zarządu Stronnictwa i t. p.

Pos. **Wierczak** przedstawia Sądowi długi szereg faktów nadużyć, szykan, gróźb ze strony władz, nawet teroru.

Ludność szemrała głośno, mówiąc, iż dawniej lepiej było, niż dziś.

Prok. **Grabowski:** A w poprzednich wyborach w 1925 r., w 1922 r., czy nie było teroru bojówek PPS. wobec Stronnictwa Narodowego.

Św.: Panie prokuratorze, w 1925 r. nie było wyborów. A co do faktów teroru w poprzednich wyborach ze strony bojówek PPS. to nie przypominam takich faktów.

Sędzia Rykaczewski: A strzelanie do członków stronnictwa?

Św.: To nie było w wyborach do Sejmu, a do Rady Miejskiej w Warszawie, kiedy zabity został jeden z naszych członków przy rozklejaniu afiszów na Grochowie. Tego dokonali ludzie Jaworowskiego, dzisiaj należący do BBS.

— Skąd pan wie, że to byli ludzie należący do BBS?

— Jest to powszechnie wiadome...

Prok. **Grabowski:** Że wszystko co złe to poszło tam, a co dobre to pozostało.

Św.: Jednak po ustąpieniu Jaworowskiego z PPS., żadnych napadów ze strony bojówek socjalistycznych nie było.

Adw. **Benkiel:** Czy ten lokal stronnictwa tak barbarzyńsko złupiony, znajduje się na krańcach miasta?

Św.: Nie, lokal znajduje się w śródmieściu, w Alejach Jerozolimskich 17.

Prok. **Rauze:** Pan mówił, że Kongres Krakowski nie mógł przynieść rewolucji, która, jeśliby wybuchła, to po żniwach.

Św.: To zależy od kraju. W Polsce, która jest rolniczą, trudno jest poruszyć chłopa przed żniwami.

— A wzięcie Bastylji nastąpiło 15 lipca?

Adw. **Graliński:** To pan nie wie, że to było 14 lipca?

Prok.: A „Wiosna Ludów“, a rewolucja rosyjska?..

Przew.: Co tu będziemy mówić!

POS. HENRYK WYRZYKOWSKI o Trybunale Stanu i o prawach parlamentu

Św. **Henryk Wyrzykowski,** poseł na Sejm od 1922 r., jest od szeregu lat członkiem Komisji Budżetowej Sejmu, a w poprzedniej kadencji Sejmu był wiceprezesem Komisji Budżetowej Sejmu.

Ob. Henryk **Wyrzykowski,** obok tow. dr. Hermana **Libermana** i Kazimierza **Pierackiego,** był i jest jednym z prokuratorów przed Trybunałem Stanu, występujących z ramienia Sejmu w sprawie b. ministra skarbu Czechowicza o bezprawne przekroczenia budżetowe w 1927/1928 r.

„Byłem i jestem do dnia dzisiejszego prokuratorem w tej sprawie, tak samo, jak siedzący dzisiaj na ławie oskarżonych, kolega nasz, dr. Liberman“.

TRYBUNAŁ STANU.

Adw. **Graliński:** Na czem opiera się pan, mówiąc, iż jest pan w dalszym ciągu tym prokuratorem?

Św.: Sprawa w Trybunale Stanu nie została jeszcze ukończona. Opieram się na Ustawie o Trybunale Stanu, która postanawia, że sprawa przed nim tocząca się, musi być zakończona wyrokiem, że prokuratorzy nie mogą cofnąć oskarżenia. Trybunał Stanu powziął decyzję, która sprawę przesądza. Trybunał stwierdził wyłączne prawo Sejmu do uchwalania i kontrolowania budżetu oraz kategoryczny obowiązek rządu do przestrzegania prawa Sejmu i do przedkładania mu rachunków. Jednak **nie został jeszcze wydany wyrok i dlatego my — prokuratorzy jeszcze urzędujemy.**

HISTORJA SPRAWY CZECHOWICZA.

Z kolei świadek przypomina historję sprawy p. Czechowicza przed Trybunałem Stanu:

Od przewrotu majowego w 1926 r., a ściślej od kwietnia 1927 r. **rozpoczęły się niebywałe przekroczenia budżetowe, których nie zna historja żadnego pań**stwa, ani w XIX, ani w XX wieku. Kiedy w marcu 1928 r. zebrał się nowy Sejm, **zostaliśmy powiadomieni, ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa o wysokości przekroczeń budżetowych za 1927/1928 r., sięgających sumy 563 miljonów złotych.**

Żądaliśmy, na podstawie art. 25 Ustawy Skarbowej, przedstawienia przez rząd dodatkowych przedłożeń budżetowych z powyższej sumy i byliśmy gotowi przyjąć je, gdyby przez rząd zostały przedłożone. Tutaj świadek przypomina znaną historję z czasów gabinetu p. Bartla, który przyznawał obowiązek rządu, ale uzależniał przedstawienie tych przedłożeń od ukończenia zamknięć rachunkowych. W końcu sesji budżetowej w lutym 1929 r. przez usta posła Woźnickiego Sejm stwierdził, iż będzie zmuszony oddać sprawę do Trybunału Stanu, jeśli rząd przedłożeń nie da. **Do zajęcia tego stanowiska skłoniło nas orzeczenie Najwyższej Izby Kontroli Państwa, która na posiedzeniu kolegjum Izby postanowiła, w związku z dokonaniem przez rząd bezprawnych przekroczeń za 1927/1928 r., odmówić postawienia wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum.** W tych warunkach uważaliśmy za obowiązek państwowy i obywatelski postawić p. min. Czechowicza przed Trybunał Stanu.

Uchwalanie i kontrola wykonania budżetu, to najistotniejsze prawo parlamentu. Od czasu angielskiej „Magna Charta Libertatis“, od 800 lat, cała historja jest ściśle związana z walką parlamentów z rządami o prawo budżetowe. Większość rewolucji wynikła z powodu nakładania przez władze wykonawcze nadmiernych ciężarów podatkowych na ludność, bez jej zgody. Również **i Sejm w Polsce nie mógł pozwolić na odebranie sobie tego najistotniejszego prawa, przestałby bowiem być parlamentem.**

TEORJA P. PIŁSUDSKIEGO.

Następnie świadek omawia koncepcję „luzów budżetowych“ i „budżetów na wyrost“. Jest to teorja Piłsudskiego, wedle której tam, gdzie potrzeba 10 miljonów, każe wstawić 15 albo 20 miljonów. To unicestwia wszelką prawidłową gospodarkę funduszami państwowemi przez rząd i kontrolę Sejmu i wogóle jakąkolwiek prawidłową gospodarkę.

PO RAZ PIERWSZY W HISTORJI SEJMU NIEPODLEGŁEJ POLSKI.

Na dalsze pytania adwokata, świadek charakteryzuje prace Sejmu nad budżetem w 1930 r. **„Stwierdzam, że twórcami budżetu były stronnictwa „Centrolewu“ i Klub Narodowy“.** Świadek przypomina sprawę rozdziału referatów na komisji budżetowej. Klub B.B. żądał dla siebie większości referatów. **„Staliśmy na stanowisku, że do objęcia referatów budżetowych trzeba ludzi bardziej kompetentnych“.** Wobec naszego stanowiska B.B. zrzekło się przyjęcia jakichkolwiek referatów. Omawiając znaną akcję sabotażową, jaką zastosował klub B.B. na Komisji Budżetowej, świadek przytacza powiedzenie p. Kozłowskiego, późniejszego ministra, i p. Sławka: „wszelkiemi środkami nie dopuścimy do posiedzenia Komisji, albowiem p. **Prezydent ma kłopoty z utworzeniem gabinetu“, a kłopoty Prezydenta są rzeczą dużo ważniejszą od kwestji budżetu, t. j. czy i jakiemi funduszami państwo władne jest dysponować“.**

Św. opisuje demolację sali Komisji Budżetowej przez członków B.B. Obrady komisji zawsze odbywały się w całkowitej powadze. B.B. powagę tę zakłóciło po raz pierwszy w historji Sejmu Niepodległej Polski. Z kolei świadek opisuje słynne wystąpienie B.B. przed posiedzeniem Sejmu, które miało zdecydować kwestję przekroczeń budżetowych. B.B. zapowiedziało, iż nie dopuści do otwarcia posiedzenia. Biuro Marszałka Sejmu, Daszyńskiego, zostało zablokowane przez posłów B.B.

— Czy ta nagromadzona energja posłów została później wyładowana?

— Tak jest. Pobito pos. Rybarskiego.

STANOWISKO „CENTROLEWU“ WOBEC BUDŻETU P. PREZYDENTA.

Adw. **Graliński** zapytuje dalej jakie było stanowisko „Centrolewu“ wobec budżetu p. Prezydenta.

Św.: Kiedy byłem referentem budżetu p. Prezydenta na 1928/1929 r., zwrócono się do mnie z prośbą ze strony posłów B.B. o powiększenie tego budżetu o 60 tys. zł. ponad kwotę preliminowaną w przedłożeniu rządowem. Nie uważałem tego za właściwe, ponieważ uposażenie Prezydenta winna wedle Konstytucji określić specjalna ustawa, ale po porozumieniu się z większością Komisji, wniosek o te powiększenie postawiłem, a Sejm przyjął je. Także przy opracowywaniu budżetu na 1930/31 r. rząd domagał się podwyższenia budżetu p. Prezydenta o nowe 60 tysięcy zł., aleśmy tego nie kwestjonowali, złożyliśmy jedynie wniosek o przyśpieszenie przedłożenia ustawy o uposażeniu Prezydenta. Staliśmy na stanowisku, że nie należy wciągać Prezydenta do dyskusji politycznej, a zwłaszcza spraw pieniężnych. Były poprawki, idące w kierunku poczynienia oszczędności, ponieważ istotnie budżet Prezydenta był za wysoki, ale uważaliśmy, że wystarczy, jeśli te oszczędności poczyni szef kancelarji cywilnej we własnym zakresie.

— Budżet Prezydenta był za wysoki w porównaniu z budżetami głów państwa w innych krajach. W budżecie Prezydenta Polski na rok 1930/31 figurowało 22 samochody, podczas kiedy budżet Prezydenta Rzeszy Niemieckiej przewidywał tylko 2 samochody. Zresztą już poczyniono tutaj oszczędności. P. pułk. Głogowski oświadczył nam ostatnio w Sejmie, że liczbę samochodów zmniejszono do 16 (!). Na 1930/31 r. budżet p. Prezydenta wynosił 4 milj. 700 tys. zł. Była tutaj suma 300 tys. zł. na kupno nadzwyczajnych mebli., 200 tys. zł. na remont pałacu w Spale.

ZJEDLIŚMY POŻYCZKĘ STABILIZACYJNĄ.

Adw.: Jakie było stanowisko „Centrolewu“ wobec polityki gospodarczej rządu?

Św.: Zwracaliśmy uwagę na lekkomyślną gospodarkę i rozrzutność. Przytoczę cyfry: **przed uzyskaniem pożyczki stabilizacyjnej,** t. j. w październiku 1927 r., **zapas złota i walut w Banku Polskim,** na którym oparty jest nasz złoty, **wynosił 800 milj. zł., po uzyskaniu pożyczki stabilizacyjnej,** t. j. na początku listopada 1927 r., **zapas ten,** biorę wszystko w okrągłych cyfrach — **wzrósł do 1,400 milj. zł. Dzisiaj, po 4 latach zapas ten zmniejszył się o 600 milj. zł., czyli, że zjedliśmy pożyczkę stabilizacyjną.**

Zapas złota i walut w Banku Polskim zmniejsza się z dnia na dzień.

— Czy stronnictwa „Centrolewu“ były gotowe do zmiany ustaw podatkowych?

— Tak, na to kładliśmy wielki nacisk. Zresztą plan, związany z pożyczką stabilizacyjną, obejmował reformę podatkową.

NA WAŻNE CELE PAŃSTWOWE.

Na pytanie adw. Szumańskiego świadek, na podstawie dokumentów, do których miał dostęp, oświetla sprawę 8 miljonów zł., zużytych przez B.B. na wybory: „Odręczny listem zwrócił się p. marsz. Piłsudski do ministra skarbu o wyasygnowanie **5 milj. zł. na fundusz dyspozycyjny przy Prezydjum Rady Ministrów na ważne cele państwowe.** 15 grudnia 1927 r. p. min Czechowicz, bez uchwały, natychmiast, otworzył kredyt na te 5 milj. zł., a później na tym samym referacie przerobiono cyfrę z 5 na 8 milj. zł.

— Kto to uczynił?

— Nie mogliśmy tego ustalić.

— A ile wypłacono, 5 czy 8 milj. zł.?

— Wypłacono 8 milj. zł.

— Kto pokwitował odbiór tej sumy?

— P. minister Składkowski.

OSKARŻYCIEL, TOW. LIBERMAN.

Tow. Liberman: Czy pan pamięta, co w Trybunale Stanu powiedział marsz. Piłsudski, zwracając się w moją stronę?

Św.: P. Piłsudski powiedział: Wasze ręce śmierdzą, moje są czyste.

— Co jeszcze?

— Powiedział również, że uważa sprawę w Trybunale Stanu za osobistą obrazę.

— Jak p. Piłsudski tłumaczył, że nie przedstawił dodatkowych przedłożeń budżetowych?

— Przed zebraniem się Trybunału Stanu ukazał się specjalny wywiad, gdzie p. Piłsudski groził, ze gdyby był szefem rządu, to nie pozwoliłby, żeby Trybunał Stanu zebrał się.

— Czy nie powiedział, że czyni to dlatego, że Sejm jest głupi?

— Tak. P. Piłsudski nazwał Sejm ustawodawczy sejmem ladacznic, drugi Sejm — sejmem oszustów, a trzeci Sejm — głupi.

— Czy pamięta pan, że powiedziałem, co czeka mnie w związku z moją rolą oskarżyciela przed Trybunałem Stanu?

— Tak. To mnie uderzyło i głęboko utkwiło w pamięci. Powiedział pan tak: „nie bacząc na to, co mnie czeka pod względem fizycznym i moralnym, czuję się dumny, że przyczyniłem się razem z Trybunałem Stanu do tryumfu praworządności w Polsce“.

PANIE PROKURATORZE!

Prok. **Grabowski:** Na jakiej zasadzie uważa się pan za permanentnego prokuratora w sprawie przed Trybunałem Stanu?

Św.: Panie prokuratorze, zechce pan wziąć do ręki Ustawę o Trybunale Stanu, a w art. 25 tej Ustawy znajdzie pan na to odpowiedź.

Prok.: Czy pan wiedział o co pana będą tutaj pytali?

Św.: Panie prokuratorze, jeśli się jest trochę inteligentnym, to jest jasne, że jeśli nie byłem ani we władzach „Centrolewu“, ani klubu, to mam zeznawać na te okoliczności, które tutaj poruszyłem.

DLACZEGO?

Adw. **Honigwil:** Dlaczego pana, jako prokuratora w sprawie min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu, nie wywieziono do Brześcia?

Św.: Moja rola w tej sprawie była dużo skromniejsza, aniżeli p. Libermana.

Adw. **Berenson:** Czy w wywiadach marsz. Piłsudskiego przekręcono nazwisko pana, tak jak p. Libermana.

Św.: Nie. Marsz. Piłsudski wogóle nie zajmował się mną.

POS. M. KOZŁOWSKI

Ostatni zeznaje św. pos. **Medard Kozłowski** referent polityczny Klubu Narodowego.

Świadek znaczną część swego zeznania poświęca sprawom samorządowym i stwierdza, że niema dziedziny gdzie byłoby tyle wypadków obejścia prawa, co na terenie samorządowym. 6 tygodniowy termin w którym po rozwiązaniu rad miejskich i gminnych mają odbyć się nowe wybory rośnie do kilku i więcej lat. W Zakopanem zgóry zapowiedział urząd wojewódzki, że wybory nie odbędą się, jeżeli ja będę kandydował. W Warszawie przedłużając kadencję rady miejskiej, która wygasła w marcu zeszłego roku, powołano się na ustawę, która nawet w wykazie Min. Spraw Wewn. figuruje jako wygasła. Następnie świadek omawia wypadki w Krakowie i Tarnowie w 1923 r. Świadek był członkiem ówczesnej Komisji Śledczej Sejmu.

Konfiskaty sprawozdań z procesu brzeskiego

Lwowski „Dziennik Ludowy“ z dnia 28 b. m. skonfiskowany został za ustępy sprawozdania z procesu brzeskiego, dotyczące przedstawionych przez tow. **Z. Zarembę** dokumentów, oraz za ustęp zeznania tow. **Z. Żuławskiego.**

Skazany na śmierć

Sąd przysięgłych w Przemyślu rozpatrywał sprawę niejakiego **Stefana Gawrońskiego,** notorycznego bandyty, oskarżonego o to, iż dn. 17 września r. b. zastrzelił parobka wiejskiego **Józefa Nodżaka.**

Po przeprowadzonej rozprawie sąd ogłosił wyrok, **skazujący Gawrońskiego na karę śmierci przez powieszenie.**

Kryzys

Pewien kupiec z ul. Bednarskiej, chcąc przetrwać kryzys, w obszernym sklepie oprócz zakładu fotograficznego i składu instrumentów muzycznych, założył cukiernię, a ostatnio zaprowadził jeszcze sprzedaż przyborów elektrotechnicznych.

MAŁY FELJETON

POMAJOWY REFERENT BUDŻETOWY

Pan minister spojrzał na zegarek i odsapnął.. Za pięć minut kończą się audjencje.

Zadzwonił na woźnego.

— Antoś, poproś tu pana sekretarza... A tom się dzisiaj zmachał!

— Melduję posłusznie, że też panu pułkownikowi chce się z każdym takim cywilem gadać... Łażą ofermy, jak do chlewu; miejsca szarży nie uszanują i tylko froterkę paskudzą.... O, jaka podrapana!.. Wrócilibyśmy, panie, pułkowniku, do pułku! Dobre byli czasy...

A co, źle ci tu jako woźnemu ministerstwa przy moim boku? Wolałbyś może znowu ordynansem zostać?

— Melduję posłusznie, nie o moją osobę chodzi... Co to za szarża minister! Każdy cywil może nim być... Co innego pułkiem dowodzić... Niech sprobuje taki jeden z drugim cywil.. Oho, djabła zje!

— Dobrze, dobrze, ale sprowadź mi pana sekretarza i płaszcz mi podasz.

— Melduję posłusznie, że tam jeszcze jeden taki cywil sterczy.

— A niech mi już dadzą święty pokój! Skaranie boskie z tymi interesantami. Powiedz, że już dzisiaj nikogo nie przyjmuję!

— Melduję posłusznie, mówiłem. Ale bestja uparta; nie chce ustąpić. Powiedziałem, że pan minister musi teraz do sejmu na posiedzenie jechać, żeby nie czekał.

— Głupiś, Antoś, nie wiesz to, że teraz niema sejmu?

— Melduję posłusznie, my z panem ministrem wiemy, ale skąd taki cywil miałby wiedzieć... Chciałem już go ze schodów spuścić, ale powiedział, że on coś reperuje, że przyjechał z miasta Bloku i że jest poseł.

— Coś ty, Antoś, dobrego narobił! A skoczno i proś pana posła.

Po chwili do gabinetu ministra wszedł pan poseł.

— Kordelas jestem, poseł z Bloku — zaprezentował się — otrzymałem zaszczytną misję zreferowania budżetu właśnie tego ministerstwa, które ma ten zaszczyt, że pan minister niem dowodzi.

— Dziękuję, dziękuję za komplement... Czy pan poseł ma jakieś uwagi co do budżetu?

— Panie ministrze, jakże pan minister może coś podobnego przypuszczać?! Budżet pana ministra jest uosobieniem doskonałości. Jakżebym śmiał wprowadzać poprawki do rzeczy tak misternie skonstruowanej! Te działy, te paragrafy, te pozycje — jak to wszystko pięknie wiąże się, łączy, bilansuje, saluduje, amortyzuje, deficytuje.. Z prawdziwą rozkoszą zagłębiałem się w ten dziewiczy las cyfr. Panie ministrze, krótko mówiąc, Archimedes, Pytagoras i inni matematycy uczyćby u pana ministra się powinni byli. Ale...

— A więc jest jednak jakieś „ale"?

— Niestety, panie ministrze, są dwa „ale".

— No proszę, jakie?

— Po pierwsze, ten budżet nie jest zgodny z naszym programem.

— ??!

— Niech mi pan minister wybaczy skromną uwagę, ale ja tam nie zauważyłem luzów!

— Panie pośle, niech pan będzie spokojny. Są.

— Panie ministrze, szukałem trzy, cztery razy; od początku do końca i z powrotem i nie znalazłem.

— Są, są, panie pośle.

— Z pewnością?

— Z całą pewnością.

— Daje mi pan minister słowo honoru?

— Daję słowo honoru.

— No, to już jestem spokojny.

— A jakież jest drugie pańskie „ale", panie pośle?

— Panie ministrze, tam jest bardzo poważny brak w pewnem miejscu.

— Gdzie, co takiego?

— Tam niema funduszu dyspozycyjnego, panie ministrze! Brak! luka!

— Jest, panie pośle. Z pewnością. Wymienię nawet panu kwotę — 1.235.000.

— To jest fundusz dla pana ministra?! To jest dobre dla mnie. Dla mnie wystarczyłoby sama końcówka 35.000. Właśnie staram się obecnie w B. G. K. o taką kwotę. Ale dla pana ministra to nie jest żadna kwota, to żaden fundusz! Ta suma powinna być podwojona, potrojona....

— Dobrze, ale skąd wziąć?

— Z referatu, panie ministrze

— Jakto z referatu?

— W referacie moim postawię wniosek.

— Dobrze, ale skąd pieniądze wziąć?

— Jakto skąd? Ze Skarbu.

— Przecież pokrycia niema.

— Panie ministrze, i tak niema, i tak niema. I tak jest deficyt, i tak będzie deficyt. Czy 3 miljony mniej, czy 3 miljony więcej — to nie stanowi.. Zresztą ja opracowuję nowy projekt podatkowy. Będzie to podatek wyrównawczy i opodatkowani będą ci, co nie płacą żadnego podatku... Ja panu ministrowi przedstawię mój projekt... Nie będę więcej zabierał czasu panu ministrowi... Moje uszanowanie... Pan minister pamięta: B. G. Kr. 35.000 — Kordelas jestem.

Ultimus.

Straszna katastrofa na kopalni „Charlotta"

Trzech górników zabitych, jeden ranny

Tragiczna kronika wypadków w górnictwie powiększyła się znowu o trzy śmiertelne ofiary.

W Rydułtowach, na kopalni „Charlotta", należącej do gwarectwa rybnickiego, zawalił się, na znacznej głębokości, filar, wskutek czego runął strop, na przestrzeni 25 metrów. Walący się strop zasypał pracujących na tej przestrzeni 7 górników.

Po kilkunastu godzinnej akcji ratunkowych wydobyto z pod zwałów węglowych trzech zabitych górników i jednego rannego. Pozostali trzej wyszli z katastrofy bez szwanku.

Nazwiska zabitych są: Węgrzyk, Spływacz i Włoczek.

Zatarg w rzeźni warszawskiej

Od kilku dni na terenie rzeźni miejskiej trwa konflikt, wywołany przez hurtowników, którzy chcieliby wyrzucić na bruk znaczną ilość robotników, a pozostałych całkowicie od siebie uzależnić. Robotnicy, którzy od szeregu lat samodzielnie pracują na terenie rzeźni, zorganizowani w t. zw. „artele" solidarnie bronią się wobec tego zamachu który gdyby się udał, zwiększyłby tylko ilość bezrobotnych, nic nie dając konsumentom.

Walka robotników rzeźnianych w obronie prawa do życia nie znajduje narazie szerszego rozgłosu z tego powodu, że robotnicy ci dotąd pozostają pod wpływami BBS., oderwani od masy robotniczej i zdani całkowicie na zakulisowe „zabiegi" p. Jaworowskiego.

Tragiczna śmierć żebraka

Ludzie mieszkają w norach—jak jaskiniowcy

„Naprzód" donosi:

W małych grotach na **Krzemionkach w Krakowie** pomieścili się biedacy — bezdomni, dorabiając sobie do poszczególnych nor drzwi.

W jednej z takich grot mieszkał od dłuższego czasu **60-letni Michał Wiśniewski**, żebrak z **Limanowej**. Wczoraj zgłosił się w policji 27-letni Władysław Jaćmierski, zamieszkały w sąsiedniej grocie i doniósł, że Wiśniewski, kaleka chodzący na kulach, od kilku dni nie wychodzi z groty, a drzwi są podparte od wewnątrz, wobec czego zachodzi przypuszczenie nieszczęśliwego wypadku. Wydelegowany na miejsce posterunkowy wyważywszy drzwi stwierdził **że wewnątrz groty leży trup Wiśniewskiego, który zmarł wskutek zatrucia się czadem węglowym. Wewnątrz groty znajdował się piec sklecony z cegieł bez komina, drzwi zaś, wiodące do nory, obite były blachą.**

Na zwłokach tragicznie zmarłego żebraka nie znaleziono żadnych śladów, któreby wskazywały na gwałtowną śmierć. Po oględzinach komisji sądowo-lekarskiej przewieziono zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

Samobójstwa wśród młodzieży szkolnej

Z Wilna donoszą o dwuch samobójstwach, popełnionych przez uczniów w wieku szkolnym.

Wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie życie 17-letni Muhamet **Chodża Wajsow.** Śmierć nastąpiła natychmiast. Samobójca pozostawił list, podając, jako powód tragicznego kroku — złe postępy w nauce.

W dwanaście godzin później odebrał sobie życie 14-letni uczeń 4-ej klasy gimnazjum. Powody samobójstwa są w tym wypadku nieznane.

Miesiąc przerwy świątecznej grozi znowu w przemyśle łódzkim

Prasa łódzka donosi, iż w roku bieżącym grozi znowu „świąteczne" unieruchomienie fabryk.

Mianowicie — w związku z nagromadzeniem zapasów — fabryki łódzkie, zrzeszone w wielkim przemyśle włókienniczym, mają być unieruchomione na okres jednego miesiąca, w czasie od 15 grudnia 1931 roku do 15 stycznia 1932 roku.

Strajk robotników młynarskich w Stryju

W **Stryju** wybuchł **strajk robotników młynarskich** na tle zatargu o płace. Mimo interwencji inspektora pracy ze Stanisławowa i przedstawiciela starostwa, nie doszło do porozumienia między zainteresowanemi stronami. Strajkuje około 200 robotników.

Szopka na ratuszu lwowskim

Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej dokonano wyborów prezydenta miasta w miejsce inż. **Brzozowskiego** który niedawno ustąpił.

Zgłoszono dwie kandydatury b. wicewojewody lwowskiego **Drojanowskiego** i prof. **Chlamtacza.** Prezydentem wybrano b. wicewojewodę **Drojanowskiego,** który otrzymał 72 głosy, prof. Chlamtacz otrzymał 46 głosów. Sześć kartek oddano pustych. (PAT.).

Śledztwo w sprawie katastrofy budowlanej we Lwowie

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń w sprawie katastrofy budowlanej przy ul. Kętrzyńskiego we Lwowie aresztowano technicznego kierownika budowy A. Kahanego, pracującego z ramienia firmy budowlanej.

Ustalono, że stropy, podtrzymujące sufit sali teatralnej, były źle podstemplowane i materjały nie były pierwszej jakości.

Parogodzinny strajk w „Widzewskiej Manufakturze"

W „Widzewskiej Manufakturze" w Łodzi trwał przez kilka godzin strajk, jako protest przeciwko żądaniu firmy, **aby majstrowie obsługiwali 56 warsztatów automatycznych, zamiast — jak dotychczas 48 warsztatów.**

Strajk został przerwany po otrzymaniu od firmy zapewnienia, że podporządkują się ona wynikom konferencji w inspektoracie pracy.

STAN POGODY

WCIĄŻ DUŻE ZACHMURZENIE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, Wileńskie i Polesie: rankiem naogół chmurno, miejscami opary, w ciągu dnia rozpogodzenie. Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia oraz Podhale i Wołyń: zachmurzenie przeważnie duże, miejscami opady śnieżne. Mroźno.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dol. St. Zjedn. 8.88½.

Dewizy. Belgja 124.00, Holandja 358.75, Londyn 31.45 — 31.40, Nowy Jork (kabel) 8.927, Paryż 34.90, Praga 26.42, Szwajcarja 173.19.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Co zobaczymy dzisiaj na boiskach

Dziś odbędą się następujące zawody.

Stadjon Legji. Godz. 12 mecz ligowy Legja — Pogoń.

Boisko Skry. Mecz piłkarski Polonia Ib— Skra.

Sala ośrodka wf. Godz 10—13 ćwierćfinały turnieju gier, godz. 15—22 półfinały turnieju gier.

Sala Cyrku. Godz. 12 mecz bokserski Makabi — repr. Rygi.

Sala Nowości (Bielańska 5). Godz. 15.30 mecz zapaśniczy Warszawa — Katowice. Walczą następujące pary: Ślązak — Ruda. Konwa — Ganzera, Więckowski—Gburski Lupacki — Zimmerman, Małecki — Gałuszka, Falkiewicz — Marciniak, Gumola—Hein.

W **Krakowie** mecz ligowy Gerbarnia — Wisła.

We **Lwowie** mecz ligowy Czarni — Cracovia.

W **Wielkich Hajdukach** mecz ligowy Ruch — Warszawianka.

W **Katowicach** mecz hokejowy Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki.

Hokeiści Legji walczą w Berlinie z Brandeburger EV.

OSTRZEŻENIE

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci podaje do wiadomości, że z wydanych przez T-wo list składkowych Komisji Kulturalno - Artystycznej przy Radzie Zawod. m. Warszawy, na kupno krowy i trzody chlewnej, goniec tejże Komisji zgubił.

Nr. Nr. list następujące: 6, 10, 18, 19, 20, 21, 22, 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 41 i 42.

Wobec tego, zarząd R. T. P. D. ostrzega przed wpłacaniem składek na powyższe listy.

„Chciałem ogrzać żonę i dzieci“

Tragedja bezrobotnego

Na stacji towarowej dworca Główne go t. zw. „Syberja“ w czasie kradzieży węgla z wagonu, posterunkowy I kom. kolejowego ujął 40-letniego Ludwika Wojnarowskiego (Płocka 61), b. woźni cę węglowego, ostatnio od kilku tygod ni bez pracy. Od W. odebrano worek, zawierający 10 klg. węgla. Badany przy znał się ze łzami w oczach, że chciał przynieść trochę węgla, celem ogrzania mieszkania, w którem ziębną i głodują żona i dzieci.

Krwawy pościg za złodziejem

Wczoraj w południe będący w obchodzie przod. 16 komis. ujrzał na rogu ul. Olkuskiej i Puławskiej uciekającego z łupem opryszka, za którym biegło kilku przechodniów. Przodownik wystrzelił 2 razy. Pierwsza kula odbiła się o mur, przebiła szybę w oknie na parterze i trafiła w klatkę piersiową 50-letnią Józefę Niemiec (Olkuska 3), która stojąc przy oknie obserwowała pościg za złodziejem. Druga kula trafiła uciekającego w kark. Rannym okazał się złodziej mieszkaniowy 18-letni Feliks Kapelewski. Tłomok z rzeczami, skradziony jednemu z lokatorów przy ul. Olkuskiej 3 — zwrócono poszkodowanemu. Na miejsce przybył lekarz Pogotowia, który opatrzył rannych, poczem Kapelewskiego, pod eskortą policjanta przewiózł do szpitala Dzieciątka Jezus.

Odłożony pogrzeb

6 ofiar zatrucia

Na sobotę rano był zapowiedziany pogrzeb 6 ofiar katastrofalnego zatrucia gazem świetlnym przy ul. Piekarskiej. Jednak z polecenia władz sądowych, w przeddzień pogrzebu zwłoki powtórnie przewieziono z kaplicy przy katedrze św. Jana do gabinetu medycyny sądowej przy ul. dr. Oczki celem dokonania sekcji. Pogrzeb odbędzie się nieodwołalnie z tegoż kościoła na cmentarz Bródzieński w poniedziałek, dnia 30 b. m. o godz. 9 minut 30.

Samobójstwo bezrobotnego

Desperatem, który otruł się esencją octową w bramie domu Wolska 24 okazał się robotnik, 27-letni Bronisław Piszczatowski (Wronia 50), ostatnio bez pracy. Wkrótce po przewiezieniu do szpitala na Czystem, Piszczatowski zmarł.

Dziś w Radjo

10.15 — 11.35 Transmisja Nabożeństwa. 11.35 — 11.50 Odczyt misyjny. 11.58—12.05. Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu. 12.10 — 12.15 Komunikat PIM. 12.15 — 14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 — 14.20. „Jakie straty ponosimy przez złe obchodzenie się z obornikiem“. 14.20 — 14.40 Koncert Domańskiego na ustnej harmonijce. 14.40 — 15.00 „Zorganizowane rolnictwo — to siła“. 15.00 — 15.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.15 — 15.25 Pogadanka techniczna wygł. p. Wacław Frenkiel. 15.25 — 16.05 Słuchowisko. 16.05 — 16.30 Program dla dzieci starszych. 16.30 — 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 — 16.55 „Ratujmy książkę polską“. 16.55 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15—17.30 „Jaką rolę odgrywa chleb w naszem odżywianiu“. 17.30 — 17.45 „W 101-ą rocznicę powstania listopadowego“. 17.45 — 19.00 Koncert popołudniowy. 19.00 — 19.25 Rozmaitości. 19.25 — 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 — 19.45 Odczytanie programu na dzień następny. 19.45 — 20.30 Słuchowisko p. t. „Za broń“. 20.30 — 21.30. Koncert wieczorny z okazji rocznicy powstania listopadowego. 21.30 — 21.55 Koncert. 21.55 — 22.10 Kwadrans literacki. 22.10 —22.40 Pieśni włoskie w wyk. Marji Labia. 22.40 — 22.45 Komunikaty. 22.45 — 22.55. Wiadomości sportowe. 22.55 — 23.00 Przerwa. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z dancingu Hotel Polonia-Palace.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Levy i S-ka“.
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka“.
APOLLO: „Natchnienie“.
COLOSSEUM: „Światła wielkiego miasta“ z Charlie Chaplinem.
W małej sali: „Stać tu Eddie Polo“.
CASINO: „Maradu“.
CRISTAL: „Król szpady“ i „Wielka afera“.
CAPITOL: „Scotland Yard“.
FORUM: „Wesoły Madryt“.
FILHARMONJA: „Noce paryskie“.
HOLLYWOOD: „Miłość w pustyni“.
HELJOS: „Odrodzenie“ Tołstoja.
HEL: „Ramona“ i „Generał“.
KOMETA: „Melodja szczęścia“.
LUX: „Podwójne życie apasza“.
MIEJSKI: „Dawid Golder“.
MEWA: „Tajemniczy Dżems“ i „Noce w pustyniach“.
MAJESTIC: „Barkarola miłości“.
PAN: „Scotland Yard“.
PALACE: „Afera pułkownika Redla“.
PRAGA: „Miljon“ i rewja.
POPULARNY: „Serce Maharadży“.
ROXY: „Na ławie hańby“ i rewja.
SPLENDID: „Wesoły tydzień“.
SOKÓŁ: „C. K. Felmarszałek“.
STYLOWY: „Wielkomiejskie ulice“.
ŚWIATOWID: „Obława w Paryżu“.
TĘCZA: „Marocco“.
TOMBOLA: „Świat bez granic“.
TON (Puławska 39): „Trójka“ z Czechową.
WISŁA: „Przedwiośnie“ i rewja.
UCIECHA: „Rozwódka“.
URANJA: „Aby żyć“ z Chaplinem.
ZNICZ: „Gwiazdzista eskadra“.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości

Maszy Mondrzak, handlującej pod firmą własną, adwokat Ludwik Cohn (Sienkiewicza 3) na mocy art. 501 i nast. K. H. wzywa wierzycieli upadłej firmy, aby w przeciągu dni 40-tu stawili się przed syndykiem tymczasowym osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli, z jakiego tytułu, w jakiej sumie są wierzycielami oraz złożyli syndykowi lub w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie odbywać się będzie w obecności Sędziego - Komisarza między wierzycielami lub ich pełnomocnikiem, a syndykiem w drodze kontradyktoryjnej w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie przy ul. Miodowej nr. 15 w dniu 17-ym grudnia 1931 r. o godz. 14-ej pp. i w dniu 22-im grudnia 1931 r o godz 14-ej pp.

Syndyk Tymczasowy:
Ludwik Cohn.
Adwkat.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM“ gra ostatni tydzień „Szkołę Obłudy“ z niezrównanym Jaraczem w roli głównej.

W przygotowaniu sztuka Brucknera w przeróbce A. Tołstoja p. t. „Śmierć Dantona“, dramat z czasów Rewolucji Francuskiej.

Aktualność dramatu o Dantonie i o Rewolucji polega na podobieństwach z epoki współczesnej, a głównie na podobieństwie ścierania wielkich idei, których terenem jest Wschód i Zachód Europy. To też widowisko, jakie przygotowuje „Ateneum“ będzie niewątpliwie wydarzeniem w naszem życiu teatralnem.

Sztukę reżyseruje St. Perzanowska. Postać Dantona odtwarza Z. Chmielewski. W innych rolach wystąpią pp. Drabikówna, Daszyńska, Buczyńska, Łuszczewski, Dziewoński, Zawistowski, Sawan, Żurowski i inni.

„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA“ W MELODRAMIE. Dziś o godz. 4-ej po poł. po raz ostatni czarująca komedja muzyczna „Królowa przedmieścia“ po cenach znacznie zniżonych.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „SPRAWY DREYFUSA“. Ciesząca się wielkiem przedstawieniem sensacyjna sztuka „Sprawa Dreyfusa“ grana będzie w teatrze „Melodram“ jeszcze tylko przez kilka dni — ustępując miejsca w przyszłym tygodniu największemu przebojowi scen europejskich — znakomitej komedji muzycznej p. t. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.

TEATR NARODOWY daje do piątku włącznie zajmującą komedję aktualną K Leczyckiego p. t. „Sztuba“ w świetnej interpretacji całego zespołu.

Dziś o godz. 3½ po poł. zamiast sztuki „Adwokat i róże“ grana będzie „Sztuba“ Leczyckiego, na którą wszystkie bilety wyprzedane.

TEATR NOWY uruchomiony będzie w najbliższym czasie. Pierwszą premjera tego teatru będzie nowa komedja Stanisława Miłaszewskiego p. t. „Drugie imię miłości“ w reżyserji Wiktora Biegańskiego z Marją Gorczyńską i Tadeuszem Wesołowskim.

TEATR LETNI W dalszym ciągu do końca tygodnia bawić będzie „Kłopotami Bourrachona“.

Dziś o godz. 4-ej po poł., po cenach zniżonych po raz drugi „Hiszpańska mucha“.

TEATR POLSKI gra codziennie arcydzieło Szekspira „Romeo i Julja“.

O godz. 12 w poł. przedstawienie szkolne po cenach zniżonych.

TEATR MAŁY. Codziennie wesoła komedja Władysława Fodora „Dr. Julja Szabo“ z Romanówną, Zimińską i Maszyńskim.

Dziś o g. 4 pop. po cenach zniżonych „Azais“.

TEATR NA CHŁODNEJ. Codziennie rekordowa pod względem powodzenia „Roxy“ z Jarkowską i Wesołowskim.

Dziś o g. 4.15 pop. po cenach zniżonych „Świerszcz za kominem“.

TEATR „NOWOŚCI“. Z powodu przygotowań do premjery — teatr nieczynny.

TEATR „WESOŁE OKO“. Codziennie nowa rewja p. t. „Rumba! Rumba!“ z udziałem całego zespołu. Ceny miejsc od 1 zł.

BANDA — KABARET KOMIKÓW. Codziennie rewja „Jajko Kolumba“ z Modzelewską i Dygasem.

TEATR „MORSKIE OKO“. Przedstawienia chwilowo zawieszone.

TEATR „NOWY ANANAS“. Ostatnie dni rewji p. t „Od Adama i Ewy“.

TEATR MIGNON. Codziennie rewja „Gdzie pan się pcha“.

VII TANI KONCERT. Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państw. pod dyr. A. Sielskiego daje dziś o godz. 7.30 w. w sali Konserwatorjum VII Tani Koncert. W programie muzyka polska i włoska.

TEATRY dla DZIECI T. ORTYMA.

W **„HOLLYWOOD“** dziś o godz 12.15 po raz ostatni bajka T. Ortyma „Dwie małpki“.

W **„NOWOŚCIACH“** dziś o godz. 12.15 po raz pierwszy w sezonie opowieść T. Ortyma „Pan Twardowski na księżycu“.

Z FILHARMONJI. Dzisiejszy poranek popularny w Filharmonji o godz. 12 w poł. zapowiada się niezwykle interesująco ze względu na udział primadonny lwowskiej opery Anieli Szlemińskiej.

Popołudniowy koncert w Filharmonji o godz. 3.30 poświęcony jest uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego.

CYRK. Codziennie 2 przedstawienia programu inauguracyjnego o godz. 4.15 i 8.15.

Jutro o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w Cyrku Staniewskich ostatni pożegnalny występ i benefis fenomenalnego żonglera Massimiliano Truzzi. W dniu tym p. Truzzi wystąpi w urozmaiconym programie.

Arcyciekawy przebojowy program otwarcia ustępuje w dniu 1 grudnia r. b. miejsca premjerze nowego programu grudniowego.

WILLIAM J. LOCKE. 11)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

— W każdym razie niech pan tu nie sypia. Proszę wynająć pokój w hotelu: w „Claridge“ lub w Klubie.

— O, to znacznie lepszy pomysł! — zawołał Buddy — będę spać gdzieindziej.

Projekt ten odpowiadał w zupełności jego własnym życzeniom. Nie mógłby przecież czuć się swobodnie panem tego domu, gdy wie, że Atherton wciąż jeszcze tu się znajduje. Poza snem, w który popadł z zupełnego wyczerpania poprzedniej nocy, nie mógłby spokojnie oka zmrużyć w cudzym łóżku. Było w obecnej sytuacji wiele momentów cynicznych, które przepełniały go wstrętem.

Z drugiej strony—myśl o pokoju w „Atheneum“ podziałała na jego zmysł humoru. Będzie musiał jeszcze uświadomić sobie wiele różnego rodzaju zdumiewających faktów. Oto on, Buddy Drake, nędzarz i wykolejeniec, którego cały ziemski majątek znajduje się obecnie w nieprawdopodobnie nędznym pokoju hotelowym koło stacji Waterloo, jest teraz członkiem klubu „Atheneum“ i może korzystać ze wszystkich jego wspaniałych przywilejów.

Ale nie czuje się jeszcze na siłach, by spotykać obce twarze ludzi, z którymi rzekomo mają go łączyć przyjacielskie stosunki. Wyobraźmy sobie naprzykład, że wchodzi on do hallu klubu, gdzie uderza go po ramieniu jakiś nieznany przyjaciel, opływający w powodzenie i bogactwa — i woła:

— Ach, drogi sir Athertonie! Właśnie chciałem zobaczyć się z panem. Pan może mi opowiedzieć dokładnie o takiej a takiej sprawie...

Nie, kroki jego muszą być powolne i ostrożne. Chociaż podobieństwo jego do Athertona było dostatecznie wielkie by zmylić Selousa, Bronsonów i windziarza... no, i prawdopodobnie wszystkich znajomych Athertona — ale, mimo to, czyhało nań miljon niebezpiecznych sytuacyj, w których mógł zdradzić się beznadziejnie. Im bardziej zastanawiał się nad możliwemi konsekwencjami swego szalonego czynu, tem większe wydawało mu się czyhające nań niebezpieczeństwo. Już przez podpisanie papierów, które tego ranka przyniósł mu ten okropny człowiek z zakładu pogrzebowego, Buddy popełnił fałszerstwo dokumentów, dokonał grubego nadużycia i stał się od tej chwili człowiekiem, któremu w razie ujawnienia jego postępku, grozi utrata wolności.

— Obiad gotowy, sir Athertonie — oznajmił Bronson.

Przyniósł mu omlet: lekki, złocisty; kotlety, rozpływające się w ustach, stare wino i porto, które Bronson wlewał do szklanki ze specjalnem namaszczeniem. Jeszcze jeden taki obiad — pomyślał Buddy, a warto spędzić potem rok w więzieniu!

Gdy Bronson przyniósł kawę, Buddy rzekł:

— Dr. Selous nie chce, abym tu sypiał, aż... póki wszystko się nie skończy. Rozumiecie mnie?

— Naturalnie, sir Athertonie!

— Proszę więc, wynajmijcie mi pokój w hotelu „Claridge“ i włóżcie do walizki wszystko, czego mógłbym potrzebować. Wyjdę jeszcze przed kolacją.

— Myślę, że to jest najlepsze, co pan może zrobić — zapewnił go stary służący.

Bronson już wyszedł, ale echo wypowiedzianych przez niego słów powróciło do świadomości Buddy'ego, a wraz z niem... wspomnienie jego młodości i beztroskiej wygody, w jakiej żył w owych latach, gdy mówił służącemu, może akurat nawet temu samemu Bronsonowi:

— Przygotujcie mi rzeczy, potrzebne na kilkodniowy wyjazd. Na wypadek, gdybym miał iść do kościoła, włóżcie mi także odpowiednie ubranie...

W ten sposób Buddy wracał do swego dawnego królestwa...

Atherton Drake był jednym z tych ludzi, którzy oddają się w niewolę... pękowi kluczy. Buddy, który nie potrafiłby znieść żadnej niewoli, uważał zawsze klucze za złośliwe i wrogie potęgi. Jak tylko miał coś otworzyć kluczem, to albo psuł się zamek, albo klucz ginął... Przez lata całe Buddy nie miał w swoim majątku ani jednego klucza. Wyznawał wszak teorję upraszczania, a nie utrudniania sobie życia. Ale teraz obecność Bronsona zmuszała go do tego, iż chodził stale z pękiem kluczy Athertona, nie wiedząc zresztą wcale, do jakich zamków miały one służyć.

Jedno w każdym razie trzeba było otworzyć, a mianowicie: szuflady w biurku! Znajdują się w nich niewątpliwie papiery, z których Buddy może otrzymać informacje niezbędne dla poznania prywatnych spraw Athertona. Dotychczas nic o nich nie wiedział. Buddy uświadomił sobie znowu, wobec jakich nieprzeniknionych ciemności znajduje się—i na chwilę zdrętwiał z przerażenia.

(D. c. n.).

Krótkie streszczenie poprzednich rozdziałów

Brotherton Drake, czyli — popularnie zwany: Buddy — wrócił z Ameryki do Anglji, po 10-letniej nieobecności, bez grosza i bez jakichkolwiek widoków na przyszłość. Udaje się do swego brata bliźniaka, bogatego i utytułowanego, sir Athertona Drake, — o pożyczkę 100 funtów.

W czasie rozmowy między braćmi dochodzi do ostrej sprzeczki. Sir Atherton, chory na serce, nagle umiera. Buddy postanawia skorzystać z niezwykłego podobieństwa, jakie istnieje między bliźniakami i pod wpływem nagłego impulsu — zamienia role ze zmarłym. Odtąd dla świata on będzie bogatym i utytułowanym sir Athertonem Drake, a zmarły... Buddym, którego cały majątek mieści się w nędznej walizeczce w odrapanym pokoju hotelowym.

Plan swój Buddy niezwłocznie wprowadza w życie — nie zapominając o najdrobniejszych szczegółach.

Zobaczymy, co z tego wyniknie!...

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.